SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOBOTA 22 STYCZNIA 1927 ROKU. Nr. 21.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Prezydent Rzplitej ruszył na łowy.

Warszawa, 21.1 — Ze Spały donoszą: Z zaproszonych przez pana Prezydenta Mościckiego na dwudniowe polowanie gości, przybyli do Spały: poseł duński p. Arnstaedt, poseł portugalski p. Quevedo, szef francuskiej misji wojskowej gen. Charpy i radca poselstwa włoskiego p. Sapuppo.

Wieczorem przyjechał w towarzystwie ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, szef sekcji mniejszościowej Ligi Narodów p. Colban.

Z członków gabinetu poza min. Zaleskim, bawią w Spale ministrowie: Romocki i Niezabytowski, oraz szef protokułu dyplomatycznego p. Przeździecki.

Polowanie z udziałem p. Prezydenta rozpoczęło się w piątek wczesnym rankiem. Goście p. Prezydenta wyjechali pod jego przewodnictwem o godz. 7 rano z pałacu w Spale w lasy okoliczne, oddalone o przeszło 30 kilometrów. W czasie polowania odbyło się śniadanie myśliwskie, powrót do kwatery p. Prezydenta nastąpi o zmierzchu.

Dzień marszałka Rataja.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) — Dzisiaj rano przybył do marszałka Sejmu Rataja minister sprawiedliwości p. Meysztowicz i odbył z nim konferencję, informując o wynikach śledztwa w związku z aresztowaniem 5 posłów.

W południe przybył do marszałka Rataja wicepremjer Bartel informując się o porządku obrad najbliższego posiedzenia Sejmu.

Rada finansowa.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) — Do Rady finansowej prócz pp. Epsteina, Byrki, Łypacewicza, Krzyżanowskiego, Michalskiego, Młynarskiego powołani mają być b. wiceminister skarbu Markowski i profesor Uniwersytetu Poznańskiego Taylor. Dwie ostatnie kandydatury nie są jeszcze zdecydowane.

Wycieczka parlamentarzystów czechosłowackich.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) — Jak się dowiadujemy, na marzec projektowaną jest wycieczka parlamentarzystów czechosłowackich do Polski. W sprawie tej odbył konferencję z marszałkiem Ratajem poseł Czechosłowacji p. Flieder.

Lewica N. P. R.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) — Posłowie Ciszak i Waszkiewicz złożyli list marszałkowi Sejmu, w którym donoszą o powstaniu klubu poselskiego lewicy NPR.

Ewakuacja Renu — sprawą nieaktualną.

EWENTUALNA EWAKUACJA WYMAGAŁABY POWAŻNEJ KOMPENSATY POLITYCZNEJ.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) — Z Paryża donoszą: Prasa francuska zajmuje się szczegółowo ostatnią mową Brianda. Dzienniki twierdzą, że ewakuacja Renu jest absolutnie obecnie nieaktualną, a aktualną mogłaby być nie inaczej jak wzamian za bardzo poważne ze strony niemieckiej kompensaty polityczne, gwarantujące bezpieczeństwo pokoju i nienaruszalność granic Rzeszy niemieckiej, zarówno ona wschodzie, jak i na zachodzie.

„Petit Parisien" kończy artykuł temi słowami: „Dyskusja nad zagadnieniem ewakuacji Renu została wyczerpaną. Będziemy o niej mówić za lat osiem".

W rozmowach prywatnych słyszy się nawoływania do utrzymania gabinetu jedności narodowej i ratowania franka związanego ściśle z imieniem Poincare'go.

P. Briand w swoich enuncjacjach do dziennikarzy oświadczył, że było błędem sądzić, że polityka Thoiry utknęła na martwym punkcie. Twierdzi, że sprzymierzone mocarstwa są zadowolone z jego polityki. A przejawiające się zaniepokojenie prasy w państwach sprzymierzonych jest rezultatem artykułów prasy francuskiej, usposobionej antylokarneńsko.

Min. Churchill zachwycony Mussolinim.

ABSURDEM JEST TWIERDZIĆ, ŻE RZĄD WŁOSKI NIE OPIERA SIĘ NA WIELKICH MASACH LUDNOŚCI.

Rzym, 21.1 (PAT) Podczas wywiadu, udzielonego prasie włoskiej i zagranicznej w dniu wczorajszym, min. Churchill, mówiąc o stosunkach włosko-angielskich, podkreślił na wstępie wielkie **znaczenie prasy dla zbliżenia obu narodów.**

Przyjaźń włosko-angielska — mówi dalej minister — datuje się od czasu zjednoczenia państwa włoskiego, i nigdy dobre stosunki pomiędzy Włochami i Anglją nie były od tego czasu zerwane ani nawet zakłócone. Przypominam sobie doskonale moje wzruszenie na wiosnę 1915 r., kiedy dowiedziałem się, że w traktacie trójprzymierza była **tajna klauzula, według której Włochy zastrzegły, że przymierze to w żadnym razie nie będzie mogło wciągnąć ich w wojnę z Anglją. Fakt istnienia tej klauzuli winien być przypomniany, zachowany w pamięci i podany do powszechnej wiadomości.**

Być może, że tych parę słów, wypowiedzianych dziś przezemnie, może się przyczynić do pogłębienia przyjaźni angielsko-włoskiej, to też wypowiadam je bardzo chętnie.

Dalej min. Churchill mówił o znaczeniu, jakie ma dla polityki międzynarodowej osobiste zbliżenie się mężów stanu i zaznaczył, iż **jest zachwycony osobą Mussoliniego.** Następnie podkreśliwszy, że rozmowy jego z Mussolinim i Volpim miały charakter czysto prywatny, oświadczył minister, że poświęcone one były w znacznej mierze sytuacji gospodarczej podatników włoskich, która **przy systemie rządów faszystowskich poprawia się stale.**

Stwierdziwszy, że każdy rząd angielski uważa za jedno z najważniejszych swoich zadań troskę o położenie rodziny pracownika o przeciętnych środkach materjalnych, minister Churchill podkreślił, iż z wielkiem zadowoleniem dowiedział się o tem, **że sytuacja gospodarcza ludność we Włoszech stale się poprawia, pomimo że polityka finansowa rządu jest surowa i bezwzględna,** co jest konieczne dla podtrzymania kredytu państwowego i ścisłego wypełnienia wszystkich zobowiązań państwowych.

Polityka taka oraz solidny kredyt państwowy są jedynemi podstawami, na których oprzeć się może trwały dobrobyt materjalny narodu. Włochy, tak jak zresztą wszystkie inne narody, mają oczywiście pewne trudności do zwalczania w dziedzinie gospodarczej, Ale skoro, jak mię zapewniono, osiągnięta jest pewna choć nieznaczna poprawa bilansu handlowego Włoch i położenia gospodarczego mas robotniczych, można być z obecnego stanu rzeczy w zupełności zadowolonym.

Dowiedziałem się wielu rzeczy — mówił dalej min. Churchil — na temat włoskiej ustawy o korporacjach. Ruch korporacyjny we Włoszech jest rzeczą **niezmiernie ciekawą i osiągnięte przezeń rezultaty będą uważnie śledzone w innych państwach.** Wymaga ona wiele dobrej woli i współpracy całego narodu i rozumnego kierownictwa ze strony państwa. **Wobec przyjęcia takiego systemu przez rząd włoski absurdem jest twierdzenie, że nie opiera się on na wielkich masach ludności.**

Plotka o gen. Sikorskim.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) — „Kurjer Czerwony", który czerpie inspiracje ze sfer rządowych podał wiadomość jakoby generał Władysław Sikorski podał się do dymisji i miał zamiar zająć jedno z wyższych stanowisk w przemyśle śląskim.

Redakcja „Słowa Polskiego" zapytywała w tej sprawie gen. Sikorskiego, który kategorycznie zaprzeczył tym informacjom oświadczając, że o „swoim" zamiarze dowiedział się z „Kurjera Czerwonego". t

Dziwne wyjaśnienie.

Warszawa, 21.1 (PAT) Poselstwo łotewskie podaje do wiadomości następujące sprostowanie: Wiele dzienników polskich powtórzyło depeszę Agencji Telegraficznej „Tass" z Moskwy z dnia 19 b. m. zawiadamiającą na zasadzie informacji z Berlina o przygotowującym się w Rydze zamachu stanu kół faszystowskich.

Poselstwo łotewskie jest upoważnione do zdementowania tej wiadomości w sposób jaknajbardziej kategoryczny, gdyż jest pozbawiona jakichkolwiek podstaw.

Poglądy min. Kwiatkowskiego zyskują aprobatę.

Warszawa, 21.1 (PAT) Sejmowa komisja morska pod przewodnictwem pos. Załuski w obecności p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego zakończyła obrady nad projektem noweli do ustawy o komitecie floty narodowej. Projekt ten komisja przyjęła w trzeciem czytaniu.

Następnie p. minister Kwiatkowski przedstawił komisji w zarysie prace swojego resortu nad realizacją programu morskiego.

W dyskusji, jaka się po przemówieniu ministra wywiązała, poglądy p. ministra zyskały ogólną aprobatę.

Jeszcze dwa Ministerja.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) W sferach rządowych rozważana jest myśl utworzenia dwuch Ministerjów: zdrowia publicznego i mniejszości narodowych.

Projekt ten nie wyszedł jeszcze poza sferę rozważeń. W każdym razie sama możliwość pojawienia się takiej koncepcji wywołała zdumienie i sprzeciwy.

„Narady sekcji warszawskiej porozumienia polsko-czechosłowackiego".

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) — Dzisiaj odbyło się posiedzenie sekcji warszawskiej porozumienia polsko - czechosłowackiego.

Porozumienie to zorganizowanem zostało w październiku 1926 r. Składa się ono z dwuch sekcyj w Pradze i Warszawie. Każda sekcja liczy 6-iu członków (4-ch przedstawicieli syndykatów dziennikarskich, 1 deleg. M. S. Z. i 1 deleg. poselstwa sąsiedniego mocarstwa).

Skład sekcji praskiej stanowią: p. Sichowski prezes, p. Czerlinka, Godecki, Harwe, Adolf Czerny jako delegat M. S. Z. i Wacław Czornowski delegat poselstwa polskiego w Pradze.

Skład komisji warszawskiej stanowią pp Bazylewski prezes, H. Wierzyński sekretarz, redaktorowie Przysiecki i A. Uziembło, Jan Zehar, delegat poselstwa czeskiego w Warszawie i p. Gustaw Olechowski delegat M. S. Z.

Na posiedzeniu postanowiono zaproponować komitetowi w Pradze **wymianę wzajemną ważniejszych wiadomości dla użytku prasy codziennej.** Wymiana ta odbywałaby się za pośrednictwem mężów zaufania i podawana prasie jako komunikaty oznaczone literami P. C. P.

Inspekcja instytutu wiejskiego w Puławach.

Warszawa, 21.1 (PAT) W dniu 17 b. m. minister rolnictwa i dóbr państwowych Karol Niezabytowski dokonał w towarzystwie p. Roztworowskiego inspekcji państwowego instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach. Pan minister zwiedził szczegółowo wszystkie działy instytutu, interesując się jego organizacją, a w szczególności działem hodowli, paszy nasiennej i serologicznej.

Podana w jednem z pism wiadomość, jakoby p. minister był w dniu 17 b. m. na polowaniu i przy pomocy władz policyjnych zatrzymał pociąg na 1 i pół godziny nie odpowiada prawdzie.

Prawica narodowa we Lwowie

Lwów, 21.1 (A. W.) — Dzisiaj odbyło się we Lwowie zebranie polityczne z udziałem szeregu wybitnych konserwatystów, na którem postanowiono utworzyć we Lwowie oddział Prawicy narodowej. Do tymczasowego zarządu weszli hr. Baworowski, Potygiert, Szultis, Antoniewicz Zawadzki i Horocki.

Pismo wiedeńskie o stosunkach polsko-rosyjskich.

Wiedeń, 21.1 (PAT) Z okazji wyjazdu posła Patka do Moskwy „Neues Wiener Journal" zauważa, że oświadczenie ministra Zaleskiego na temat stosunków polsko-rosyjskich wygłoszone w jego ekspose brzmi tak pokojowo i pojednawczo, że o pogorszeniu się stosunków między obydwu temi największemi państwami Europy wschodniej nie może być mowy.

Fakt, że poseł Patek, znakomity znawca stosunków polsko-rosyjskich, został powołany na stanowisko w Moskwie, budzi w licznych kołach politycznych nadzieję, że uda się ustalić między temi państwami stosunki, które usuną ostatecznie niebezpieczeństwo nieustannego niepokoju i tarć.

Pamiętniki Benesza.

Praga, 21.1 (A.W.) — Dzienniki tutejsze donoszą, że Benesz ukończył już prace nad swemi wspomnieniami wojennemi. Pamiętniki Benesza składają się z dwuch tomów i zawierają dokumenty związane z rewolucją czeską. Książka ukaże się niebawem w druku.

PRZEGLĄD PRASY

P. Diamand o obozie „sanacji“.

Poseł Herman Diamand zamieścił w berlińskim „Vorwärts“ artykuł p. t. „Wewnętrzne położenie Polski“. Obecnie „Robotnik“ podaje ważniejsze ustępy tego artykułu w dosławnem tłomaczeniu, które są z tego względu ciekawe, ponieważ wskazują na stanowisko P. P. S. do premjera Piłsudskiego, a w szczególności do obozu „sanacji“.

P. Diamand — uważa, że Rząd marszałka Piłsudskiego jest wodą na młyn reakcji i ma wiele spólnego z tą reakcją, która pragnęłaby ograniczyć parlamentaryzm, znieść swobodę słowa i pracy, skaszować demokratyczne prawo wyborcze, pociąć z powrotem dawną władzę klasy kapitalistycznej“.

Nowy „regime“ ułatwia reakcji te dążności. Stała się ona nieodpowiedzialna za panujące niedomagania a dostaje wodę na swój młyn przez ograniczenie swobód obywatelskich, poniżenie parlamentaryzmu, rozbicie demokracji — reakcja wolna od odpowiedzialności nie zrzekając się stanowiska opozycyjnego. O ile Rząd chce w Sejmie przeprowadzić postanowienia reakcyjne może z całą pewnością liczyć na zwalczaną przez siebie reakcję.

Wobec takich stosunków położenie demokracji polskiej, a zdaje się, że P. P. S. jest jedynem stronnictwem demokratycznem w Polsce o którem warto mówić, staje się w tych warunkach arcy trudna. Walka Piłsudskiego ze skrajną reakcją stępia wobec niego broń opozycji socjalistycznej. Klęska Piłsudskiego po rozbiciu i osłabieniu demokracji stałaby się zwycięstwem najskrajniejszej reakcji. **Dzięki absolutystycznym metodom Piłsudskiego współdziałanie z nim staje się niemożliwe.**

Piłsudczykom brak zrozumienia niebezpieczeństwa polityki, której całą treść stanowi energia czynu i roztropność jednego człowieka. Przysięgają wprawdzie na szczęście marszałka wykluczające wszelkie niepowodzenie, ale nie zdają sobie sprawy z tego, co się stanie, gdy siły fizyczne Piłsudskiego zawiodą, i nie stanie organizacji żywotnej, gotowej do czynu.

Brak tym ludziom zrozumienia konieczności czynnika stanowiącego ciągłość kierownictwa państwa.

Nie można mówić w potocznem znaczeniu słowa o reakcyjności „regime'u“ Piłsudskiego, **ale nie ulega wątpliwości, że jest on pełną niebezpieczeństw przerwą w rozwoju społecznym i politycznym Polski.**

Artykułu p. Diamanda lekceważyć nie można. Jest miejscami b. trafny w ujęciu obecnej sytuacji wewnętrzno-politycznej i roli obozu „sanacji“ czy też „naprawiaczy“, zarzut jednak pod adresem „towarzyszy broni z dni majowych“, że „brak im zrozumienia polityki“ prowadzonej przez siebie jest niewątpliwie bardzo znamiennym. Czy nie właściwiej było porozumieć się, zanim się krew polała?...

Min. Dobrucki o szkolnictwie żydowskiem i „numerus clausus“

Dzienniki żydowskie („Dziennik Warszawski“ i „Nasz Przegląd“), zamieściły wywiad z min. Dobruckim poświęcony głównie szkolnictwu żydowskiemu.

Min. Dobrucki m. in. oświadczył w sprawie gmin żydowskich, że dnia 19 bm. podpisał rozporządzenie, rozszerzające dekret Naczelnika Państwa w sprawie gmin żydowskich na te wschodnie powiaty na kresach, w których dekret ten dotąd nie obowiązywał.

Równocześnie minister rozpoczął studja w sprawie rozszerzenia dekretu marsz. Piłsudskiego na Małopolskę. W ten sposób jeszcze przed ostatecznem ustawodawczem uregulowaniem sprawy gmin żydowskich w całem państwie, zaprowadzona będzie jednolitość ustawodawstwa w tej dziedzinie.

W sprawie szkolnictwa żydowskiego min. Dobrucki oświadczył:

— Dziś podpisałem zarządzenie, uznające **niższe szkoły zawodowe „Ortu“ na Wileńszczyźnie, Rząd dotąd szkół tych nie uznał, ale też ich nie zamknął.** Obecnie szkoły te przyjęły i wprowadziły u siebie pewne zasady, wymagane przez władze szkolne, **zaczem nastąpiło ich uznanie.**

Dodał też min. Dobrucki, że z jego strony **nie będzie żadnych przeszkód i trudności, by szkoły średnie z żydowskim lub hebrajskim językiem wykładowym otrzymały prawa publiczności.** O ile będą odpowiadały ogólnym wymogom, to mogą liczyć na bezwzględne poparcie ministra.

W sprawie **numerus clausus** min. Dobrucki oświadczył:

— Tu, w Ministerjum nie istnieje „numerus clausus“. Wobec autonomji uniwersyteckiej jestem jednak bezsilny.

Uważam, że autonomja uniwersytetu dotyczy tylko wolności nauki i nauczania. **Natomiast administracja uniwersytetu musi być poddana kontroli i wpływowi władzy państwowej.** W tym kierunku podjąłem już odpowiednie kroki i będzie **mojem stanowczem dążeniem, ażeby w drodze ustawodawczej zabezpieczyć wpływ Ministerjum na administrację uniwersytetu.**

Wreszcie co do ogólnych postulatów mniejszości narodowych, min. Dobrucki mówi:

— Chcę wykonać Konstytucję i zaspokoić wszystkie słuszne postulaty mniejszości narodowych.

Szkolnictwo mniejszości narodowych na kresach stoi na takim poziomie, że gdyby to były polskie szkoły, dawno uległyby zamknięciu. Mojem dążeniem jednak będzie szkoły te podnieść i postawić na należytej wyżynie. Przedmiotem studjów jest również sprawa przeniesienia szkoły rolniczej w Podjebradach na Wołyń.

Katastrofalne położenie Litwy.

Berlin, 21.1 (PAT) — Prawicowa „Deutsche Zeitung“ zamieszcza obszerny artykuł na temat stosunków wewnętrznych na Litwie, stwierdzając na wstępie, że **położenie gospodarcze Litwy ukształtowało się w ciągu ostatniego roku katastrofalnie, a to z powodu parcelacji wielkiej posiadłości ziemskiej, znajdującej się przeważnie w rękach polskich, z drugiej strony z powodu nieurodzaju. Wobec trudnych warunków bytowania** — pisze dalej dziennik — znamienne jest oświadczenie litewskiego ministra spraw zagranicznych, iż Ltwie nie pozostaje nic innego do wyboru, jak szukanie zbliżenia politycznego z Moskwą. **Program ten nie ma jednak widoków powodzenia wobec konieczności stosowania represyj względem komunistów litewskich. Litwa bezwarunkowo szukać musi pomocy zagranicą. Widoki na otrzymanie pożyczki na rynku angielskim są mało realne.**

Pismo Hindenburga do Marxa.

Berlin, 12.1 — Prezydent Hindenburg wystosował do kanclerza dr. Marxa pismo następującej treści:

„Sytuacja w polityce zagranicznej i wewnętrznej Rzeszy wymaga powołania do życia zdolnego do pracy i silnego rządu. Rząd będzie mógł z najlepszym skutkiem pracować wówczas jeżeli znajdzie poparcie w większości Reichstagu. Stworzenie takiej większości ze współdziałem lewicy jest przynajmniej chwilowo niemożliwe do urzeczywistnienia.

Próby utworzenia rządu, opartego wyłącznie na partji środka nie udały się. Zwracam się obecnie do pana, panie kanclerzu, byś zechciał podjąć misję utworzenia jaknajrychlej rządu opartego na większości partyj mieszczańskich Reichstagu. Równocześnie apeluję do odnośnych frakcyj Reichstagu, które wchodzą w tym wypadku w rachubę, aby kierowały się względami na dobro ojczyzny, zechciały zapomnieć o wątpliwościach natury osobistej i podając sobie ręce do pracy pod pańskiem przewodnictwem połączyły się w rządzie, który nie w interesie poszczególnych partyj, ani też przeciw nim, lecz zgodnie z konstytucją zdecydowany jest pracować dla dobra ojczyzny. Na tym nowym rządzie mimo, że nie będą w nim zasiadali przedstawiciele partyj lewicowych, ciążyć będzie szczególnie obowiązek stania na straży zasadniczych interesów szerokich mas robotniczych, na równi z innemi sprawami państwowemi, a to w dążeniu do służenia wszystkim warstwom narodu nie mieckiego oraz do rozwiązania czekających nas ważnych zadań politycznych gospodarczych i społecznych.

Likwidacja konfliktu meksykańsko-amerykańskiego.

ARBITRAŻ ROZSTRZYGNIE SPÓR.

Londyn, 21.1 (A.W.)— Jak z Meksyku donoszą, niedługo nastąpi likwidacja konfliktu meksykańsko-amerykańskiego, gdyż meksykański minister spraw zagranicznych oświadczył się za przyjęciem arbitra żu w sprawie zatargu ze Stanami Zjednoczonemi.

Ze względu na to, że amerykański sekretarz stanu wyraził również zgodny pogląd na tę sprawę, zatem należy się spodziewać szybkiej likwidacji zatargu.

Na dalekim Wschodzie.

80.000 CUDZOZIEMCÓW W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Szanghaj, 21.1 (PAT) Wedle otrzymanych tutaj doniesień konsulów amerykańskich wybuchły w wielu miejscowościach prowincji Sze-Szuan niepokoje, które przybierają coraz poważniejsze rozmiary.

Przeszło 80.000 cudzoziemców przeważnie Anglików i Amerykan znajduje się w niebezpieczeństwie.

Londyn, 21.1 (PAT) Według doniesień „Daily News“ z Pekinu extremiści zmusili ministra spraw zagranicznych rządu kantońskiego Czena do cofnięcia programu, który domaga się zarzestania ruchu zwróconego przeciwko cudzoziemcom i chrześcijanom.

Chamberlain informuje o sytuacji w Chinach.

Londyn, 21.1 (A. W.) — Hołdując dawnym zwyczajom, że ważniejsze momenta polityki zagranicznej powinny być omawiane z przywódcami stronnictw opozycyjnych dzisiaj odbyła się konferencja Chamberlaina z Mac Donaldem, oraz przy wódcą liberałów Lyod Georgem, na której Chamberlain poinformował ich o zajściach w Chinach.

Spodziewane zbliżenie węgiersko-jugosłowiańskie.

Białogród, 21.1 (A. W.) — Wracający do Białogrodu poseł węgierski Hory miał otrzymać od swego rządu polecenie do kontynuowania rozpoczętych w Genewie rokowań Ninczyca z Bethlenem. Koła polityczne Jugosławji spodziewają się że nastąpi zbliżenie węgiersko-jugosłowiańskie, które zakończy się zawarciem traktatu rozjemczego z Węgrami.

Amnestia dla więźniów.

W Dzienniku ustaw nr 5 z dnia 20 bm ogłoszony został dekret Prezydenta Rzplitej o zwolnieniu przedterminowem osób odbywających karę pozbawienia wolności. Skazani na karę pozbawienia wolności mogą być zwolnieni, jeżeli odbyli już dwie trzecie kary, co najmniej jednak 6 miesięcy i przez ten czas prowadzili się dobrze. Skazani na karę dożywotniego więzienia mogą być zwolnieni, o ile odbyli już przynajmniej 15 lat pozbawienia wolności. Dotyczy to również przestępców którym karę śmierci faktem łaski zmieniono na dożywotnie więzienie. Przedterminowe zwolnienie zarządza i cofa minister sprawiedliwości. Decyzja jego nie ulega zaskarżeniu. Dekret wchodzi w życie z dniem 1-go lutego.

Wiadomości ze stolicy.

RONIKIER NA WOLNOŚCI. Głośny w roku 1912 proces hr. Ronikiera, oskarżonego o zabójstwo siostrzeńca swego Stanisława Chrzanowskiego, w czwartek dopiero znalazł swój epilog w **zwolnieniu hr. Ronikiera z więzienia.**

B. Ronikier przebywał za kratami łącznie lat 9. Osadzony w więzieniu **przez sądy rosyjskie w r. 1912** — przebywał tam do r. 1915, w którym to czasie, bezpośrednio przed inwazją niemiecką, ówczesny prezes Dumy Rodzianko wyjednał Ronikiera na wolność. Powtórnie do więzienia dostał się R. w roku 1918, osadzony przez władze niemieckie.

Liczne usiłowania rodziny w celu wznowienia procesu nie odniosły żadnego skutku, **wreszcie ostatnio prośba matki hr. Ronikiera, 84-letniej staruszki Wandy Ronikierowej**, skierowana przed paroma tygodniami do pana Prezydenta Rzeczypospolitej odniosła oczekiwany skutek.

W czwartek o godz. 11 przed południem rozwarły się więc żelazne wrota więzienia w Mokotowie. Wyszedł z nich szczupły raczej, średniego wzrostu mężczyzna, starannie ogolony z małą walizeczką w ręku — **hr. Bohdan Ronikier.**

PROCES O NADUŻYCIA W GŁÓWNYM URZĘDZIE PROBIERCZYM. W Sądzie okręgowym w Warszawie trwa proces o nadużycia, popełnione w głównym urzędzie probierczym. Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj urzędnicy: Walerjan Rzęcki i Wacław Jakowicz. Kradli oni złoto w ten sposób, że przy ustalaniu próby przedmiotu złotego zeskrobywali znacznie większą ilość złota, niż potrzeba było do analizy i złoto to zabierali dla siebie. Ponadto fałszywie kwalifikowali próby przedmiotów złotych, przetapianych do skarbca, a nadwyżkę również zabierali dla siebie.

POŁÓW POLICJI POLITYCZNEJ. Policja polityczna aresztowała w Warszawie na ulicy Wiejskiej kilka osób, które odwiedziły w Sejmie skompromitowanych posłów białoruskich. Między innemi aresztowany został Izrael Gutlich (Wielka 17), sekretarz lewicy „Poalo Sjen“ w Kasie chorych i sekretarz tejże frakcji w Radzie miejskiej.

KRZYŻ NA KSIĘŻYCU. W czwartek w godzinach wieczorowych rozeszła się wśród mieszkańców osiedli na Żoliborzu wieść o niezwykłem zjawisku na niebie. Ujrzano mianowicie na księżycu wyraźny znak krzyża, co komentowano jako przepowiednię wojny. Ludność tłumnie wyległa z mieszkań by obserwować złowróżbny znak na niebie. Niewątpliwie był to wypadek zbiorowej suggestji.

TRAGICZNY WYPADEK NA KOLEI. W czwartek popołudniu na dworcu Wschodnim dwaj pracownicy kolejowi: Albin Jankowski, rewident pociągów (zamieszkały w Mrozach) i Józef Zieliński, ślusarz (Kawęczyńska 31) zajęci byli naprawą kranu od parnika, mającego swój wylot na torze, a służącego do napełniania za pomocą przewodu gumowego kaloryferów ogrzewanych w wagonach. Ponieważ zaszła potrzeba wypuszczenia znajdującego się w przewodzie zapasu pary, obaj wspomniani pracownicy znaleźli się nagle w kłębach pary. W tym czasie jakiś nierozgarnięty maszynista, manewrując parowozem na tymże torze, nie domyślając się, co znaczą owe tumany pary — wjechał bez ceremonji na obu kolejarzy. Jankowski poniósł śmierć na miejscu. Koła obcięły mu głowę. Zieliński, znalazłszy się pod parowozem, zdążył uchwycić się popielnika i mimo złamania dwuch żeber i poranienia głowy, utrzymał się na przestrzeni 20 metrów. Zielińskiego odwieziono do szpitala kolejowego na Pradze. Wypadek wywołał przygnębiające wrażenie wśród pracowników kolejowych.

Rząd a lewica.

Warszawa, 21 stycznia.

Wspominaliśmy na tem miejscu o usiłowaniach wyłonienia wspólnego bloku lewicy do walki z „reakcją nacjonalistyczną i klerykalną“. Usiłowania te istnieją, są prowadzone rozmowy przygotowawcze, wszelako do żadnych narazie konkretnych faktów ni umów do doszło. Powstanie Obozu Wielkiej Polski zemocjonowało żywioły lewicowe, które na wszelki wypadek chcą się przy wyborach reasekurować przez utworzenie solidarnego frontu. Co więcej: są w łonie Rządu i obozu sanacyjnego czynniki, które do powstania tego bloku prą.

O ile wszelkie nagół poczynania rządów pomajowych cechuje rozbieżność i brak jednolitej linji, o tyle też uwidocznia się to samo w stosunku do lewicy i nawzajem.

O tem, jakie lewica przywiązywała do wypadków majowych nadzieje i jak się one urzeczywistniły, zbyteczna jest wspominać, są to bowiem rzeczy dostatecznie znane i dowiedzione. I na tem tle dokonywa się ustosunkowanie sił wobec Rządu.

Wszystkie niemal poza zmianą Konstytucji przedłożenia rządowe przechodziły głosami lewicy przy pewnem poparciu grup centrowych. Jednakże żadne stronnictwo, głosujące za budżetem dla Rządu pomajowego, nie miało odwagi postawić wniosku o przyjęcie deklaracji rządowej, choćby to była deklaracja ministra skarbu do wiadomości. Nie miało zatem odwagi zdeklarowania się wyraźnie, jako biorące pełną odpowiedzialność za Rząd. Ale równocześnie żadne nie miało odwagi przejść do opzycji, mimo, że w deklaracjach swoich czyniło bodaj najostrzejsze zastrzeżenia przeciwko systemowi czy przeciw poszczególnym ministrom.

Lewica jest zadowolona przedewszystkiem z przeobrażenia administracji. Pod tym względem Rząd poszedł jej niesłychanie daleko na rękę. Mianowania, które tak często następują we wszystkich niemal działach administracji, noszą swoisty charakter. Nieraz dawano temu zadowoleniu wyraz i w przemówieniach parlamentarnych i w prasie. Z tem wiąże się niepodzielnie zasadniczy kierunek nieżyczliwy i nieprzychylny do żywiołów umiarkowanych i narodowych, co również schlebia lewicy i idzie po jej myśli.

Ale w merytorycznych postępkach Rządu niekiedy zachodzą pomiędzy poglądami lewicowych stronnictw a Rządem nieporozumienia. Przypominamy, że grupy klasowo-chłopskie są niezadowolone z polityki w sprawie reformy rolnej. Że polityka ministra przemysłu i handlu spotyka się z ostrą krytyką socjalistów.

PPS znalazła się w warunkach bardzo trudnych. Z jednej strony nie może jaskrawo i zdecydowanie wystąpić przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu, którego bardzo niedawno tak usilnie w swych masach popularyzowała. Zresztą w łonie swem posiada zdecydowanych oddanych marsz. Piłsudskiemu zwolenników, jak pp. Jaworowski, Malinowski, Ziemięcki, zresztą organizacja warszawska i lubelska przywiązana jest niewolniczo do osoby marsz. Piłsudskiego, tak, że opozycja szczera byłaby dla niej niebezpieczna. Że PPS kropki nad i nie chce postawić, widać z niezałatwienia sprawy p. Moraczewskiego i z zachowania się jej przedstawicieli w toku debat nad budżetem.

Za to inną drogą usiłuje Rząd zniewalać do uwzględnienia jej żądań. Oto centralna komisja związków klasowych uchwaliła we wtorek szereg rezolucyj, w których „stwierdza, że polityka obecnego Rządu jest wroga interesom klasy robotniczej“. Jeszcze ostrzej występuje przeciwko próbom uzależnienia od siebie (Rządu) ruchu robotniczego, zwłaszcza organizacyj zawodowych. Za pomocą nasowych represyj i metod, graniczących niejednokrotnie z korupcją, wreszcie przez szerzenie fałszywych opinij za pomocą wydawanych za rządowe pieniądze pism, rzekomo zawodowych, jak „Solidarność Pracy“, Rząd stara się zapewnić sobie wpływ na organizacje zawodowe i oderwać je od „ideałów socjalistycznych“. To już jest bardzo silny atak. W organizacjach zawodowych socjalistycznych posiadają większe wpływy żywioły radykalne i dlatego należy śledzić dalszy przebieg ewolucji stanowiska tych grup wobec Rządu.

Ta sama dwoistość uwidacznia się w taktyce stronnictwa chłopskiego. O ile niektórzy jak Stapiński, Sanojca, Połakiewicz, są bezwzględnymi zwolennikami systemu panującego, o tyle większość klubu parlamentarnego żywi poważne zastrzeżenia co do linji politycznej. „Mesjasz nie przyjdzie, cudu nie będzie“ — „Pora robić swoje“: oto są hasła szerzone przez pos. Dąbskiego, gdy równocześnie p. Stapiński w „Przyjacielu Ludu“ na wszystko ma tylko jedno lekarstwo: Józefa Piłsudskiego, który wie, dokąd prowadzi i któremu należy się spokojnie oddać.

W Wyzwoleniu te same nieporozumienia, których zewnętrznym wyrazem było głośne swego czasu wystąpienie sen. Woźnickiego w dyskusji nad prowizorjum budżetowem. Dlatego też, nie chcąc dopuścić do wewnętrznego przesilenia, Wyzwolenie uchyla się od jasnego sformułowania swej opinji: pp. Woźnicki, Malinowski i Bagiński mają inny pogląd na stan rzeczy, aniżeli pp.: Poniatowski, Miedziński i Rudziński.

A teraz przychodzi jeszcze moment czystej konkurencji. Grupy lewicowe popierały zawsze wydatnie Strzelca. Teraz jednakże chcą użyć Strzelca jako forpoczty dla związku naprawy Rzpltej, podobnie jak przypuszczają, iż „naprawiacze“ zdziby przy oparciu się o lewicę zdobyć jaknajwięcej dla siebie mandatów. To wywołuje w kołach lewicowych silne niezadowolenie, fermenty i protesty.

Jeśli horyzont polityczny w Polsce jest zamglony, to tem silniej zaciemniony jest on na lewicy. Nie umie ona powziąć decyzji. Z jednej strony merytorycznie posiada dużo zastrzeżeń w stosunku do polityki Rządu, to z drugiej odpowiadają jej: przemiany w administracji, polityka wobec mniejszości narodowych, liberalizm w polityce religijnej. Może ostatnie motywy obok pewnego utylitaryzmu i niechęci do prawicy i grup umiarkowanych przeważają jej sympatję ku panującemu regime'owi.

H. W.

O dobrą ordynację wyborczą do samorządów.

WYCHOWANIE OBYWATELSKIE CZY DROGA DO ANARCHJI?

W najbliższym czasie mają być wznowione obrady sejmowej komisji administracyjnej nad ustawami samorządowemi.

Przewodniczący komisji poseł Putek wyznaczył dzień 23 bm. jako termin ostateczny do wnoszenia wszelkich poprawek, dotyczących trzeciego czytania ustaw komisji.

Projekt tych ustaw jest wynikiem kompromisu pomiędzy szeregiem stronnictw. Ordynacja wyborcza do ciał samorządowych polega na tych samych zasadach, co ordynacja wyborcza do ciał ustawodawczych, polega zatem także na proporcjonalności.

W celu doprowadzenia do kompromisu posłowie umiarkowani zgodzili się na te zasady za cenę większych wpływów administracyjnych władz państwowych na gospodarkę samorządów, wpływów, wnikających nawet w gospodarkę finansową. Natomiast nie zdołali przeprowadzić koncepcji podziału miast na okręgi.

Z wielu stron przeciwko tym zasadom wystąpiono z całą stanowczością. Szczególniej zasada proporcjonalności w wyborach do ciał samorządowych spotkała się w różnych kołach z tak ostrą oceną, że można wątpić, czy zostanie ona przeprowadzona.

Przeciwnicy zasady proporcjonalności wskazują, że przez jej zastosowanie wprowadza się do gospodarki samorządowej, noszącej charakter społeczno - gospodarczo - kulturalny, pierwiastki polityczne, które powinny być absolutnie usunięte i daje się stronnictwom politycznym możność występowania z hasłami politycznemi i przeprowadzaniami politycznych kandydatów.

Zastosowanie jednolitej ordynacji wyborczej na całym terenie Rzeczypospolitej, gdzie pomiędzy zachodniemi a wschodniemi ziemiami jest różnica jednego stulecia i gospodarczo i kulturalnie — uważają za rzecz niemożliwą.

Nie możemy zamykać oczu na doświadczenia, jakie nam dają wybory na zasadzie dotychczasowej ordynacji wyborczej, dokonane w szeregu miast b. Kongresówki, gdzie do niesłychanych wpływów, niewspółmiernych zupełnie ze swą siłą liczebną, kulturalną i gospodarczą, dochodziły grupy antypaństwowe. Doświadczenia tu poczynione nie mogą nie wpłynąć na opinję polską.

Społeczeństwo polskie dla jakichkolwiek haseł nie może poświęcać najrealniejszych swych interesów. Stąd też i rozprawy nad ustawami samorządowemi w komisji administracyjnej — o ile mają doprowadzić do konkretnego wyniku — powinny zmusić ich twórców do dokonania istotnej rewizji głównych zasad ordynacji wyborczej do samorządów. Przez samorządy bowiem możemy społeczeństwo wychowywać obywatelsko, ale możemy też zepchnąć kraj w anarchję.

Koniec tragedji politycznej.

ZGON B. CESARZOWEJ MEKSYKAŃSKIEJ CHARLOTTY.

W małym, samotnym zamku, w spokojnej okolicy Brukseli, zmarła dnia 19 stycznia rb. nieszczęśliwa, **87-letnia staruszka, Marja Charlotta, była cesarzowa meksykańska.** Nieszczęśliwa, a jednak szczęśliwa, ponieważ przeżyła 60 lat **w stanie obłąkanym,** żyjąc wyłącznie wspomnieniami ze swej młodości. Charlotta urodziła się dnia 7 czerwca 1840 r., jako jedyna córka króla Leopolda I belgijskiego i księżniczki Ludwiki Orleańskiej.

W roku 1857 **wyszła zamąż za austrjackiego arcyksięcia Maksymiljanina,** brata cesarza Franciszka Józefa I. Maksymiljan był gubernatorem Lombardji i Wenecji do roku 1859. Małżonkowie żyli bardzo szczęśliwie, często podróżowali, wreszcie zamieszkali w zamku Miramare w pobliżu Trjestu. W roku 1864 Maksymiljan zrzekł się wszystkich pretensyj, jako arcyksiążę austrjacki i **przyjął na swym zamku koronę meksykańską,** czyniąc zadość usilnym prośbom Napoleon III.

Dnia 12 czerwca 1864 małżeńska para cesarska wjechała uroczyście do Vera Cruz. Nie na długo jednak było Maksymiljanowi sądzonem szczęśliwe panowanie w Meksyku. **Nie cieszył się sympatją gorących obywateli kraju,** a Juarez, były prezydent republiki, prowadził z cesarskimi oddziałami drobną wojnę partyzancką, która doprowadziła do tego, że Napoleon odwołał swe wojska z Meksyku. Maksymiljan znalazł się wskutek tego sam wśród wrogiego mu narodu. Wtedy Charlotta wybrała się w słynną podróż bohaterską po Europie, prosząc wszędzie o pomoc moralną i materjalną. Kiedy ani Papież, któremu proponowała konkordat, **ani Napoleon, którego podobno klęcząc błagała,** nie chcieli narażać się na ponowną interwencję, wróciła do Meksyku i wkrótce **wpadła w nieuleczalny stan obłąkania,** spowodowany rozstrojem nerwowym. Odwieziono ją do Belgji, do kraju ojczystego, gdzie życie swe zakończyła.

Twardy los był dla niej na tyle łaskawy, że pozwolił jej zachorować wcześniej, niż nadeszła wiadomość o **tragicznej śmierci Maksymiljana,** którego powstańcy meksykańscy rozstrzelali na podstawie wyroku sądu doraźnego.

Sensacyjne rewelacje o zbrojeniach niemieckich.

Warszawski dziennik „A B C“ podaje następujące rewelacje o zbrojeniach niemieckich:

Zbrojenia niemieckie nad granicą polską odbywają się w pełnem tempie. **Zwłaszcza dba się o odcinek Głogów,** położony od granicy polskiej o kilkadziesiąt kilometrów. Niedawno słynny **generał von Seekct odbył tam dłuższą inspekcję.** Była tam wprawdzie międzysojusznicza komisja kontroli zbrojeń niemieckich, ale uwiadomione uprzednio dowództwo Reichswehry poczyniło odpowiednie przygotowania, tak że **komisja oczywiście nic nie znalazła.**

W majątku niejakiego Fletschera w Sollach koło Głogowa **zdeponowano samoloty bojowe,** a niedawno złożono tam nadesłane z Magdeburga **600 centnarów drutu kolczastego.**

W posiadłościach hr. Dohny w powiecie Głogowskim **rozlokowane są znaczne ilości broni, a między innemi armaty,** sprzęt artyleryjski i miotacze płomieni, których dostarczono, jako **przyrządów do tępienia gąsiennic.** Broń umieszczono w piwnicach, szopach leśnych i pod klepiskami stodół. Pod kierownictwem nadleśniczego gromada bojowców czyści złożoną broń i utrzymuje ją w stanie używalności. Hr. Dohna **pobiera z ministerjum Reichswehry** fundusze na pokrycie kosztów.

Nowa psychologja narodu rosyjskiego.

Po nieudałych próbach opozycji, która usiłowała osiągnąć w końcu grudnia r. ub. pewne sukcesy polityczne, występując przeciwko komitetowi centralnemu partji komunistycznej na plenum międzynarodówki i t. p., w Moskwie zapanowało pewne uspokojenie. Komitet centralny partji uważa siebie za zwycięzcę i karze niemiłosiernie swych przeciwników, powiększając liczbę wydalonych z partji lub zesłanych na dalekie kresy komunistów. **Sukces ten nie wydaje się jednak być trwałym.** Moskwę obiegają głuche pogłoski o **konspiracyjnych przygotowaniach opozycji do zamachu stanu,** o propagandzie opozycyjnej w oddziałach wojskowych i t. d.

W dzielnicach robotniczych rozpowszechniane są zarówno odezwy rządowe, jak i odezwy opozycyjne. Ta ostatnia okoliczność wpłynęła bardzo poważnie na stan umysłu ludności robotniczej. Wytworzyła ona bowiem pewien powrót do wolności słowa i druku, raczej surogat tego powrotu, stworzyła w każdym razie we wszystkich kwestjach politycznych i społecznych dwie opinje, **dwa światopoglądy** zamiast istniejącego dawniej wyłącznego światopoglądu i programu oficjalnego. Sprzyja to rozwojowi propagandy niemającej nic wspólnego ani ze światopoglądem komunistycznym, ani z programem opozycji. Wyniki tej propagandy uwydatniają się w nastrojach ludności robotniczej, w śmiałych wypowiedzeniach, które usłyszeć można obecnie na każdym kroku na ulicach Moskwy. Nawet obawa przed GPU nie wstrzymuje więcej mieszkańców Moskwy przed wypowiedzeniem swej opinji, **w wielu wypadkach niekorzystnej dla rządu sowieckiego i partji komunistycznej.**

Jest to w życiu obecnem stolicy Rosji sowieckiej **objaw bardzo znamienny,** świadczący do pewnego stopnia o wielkich procesach psychologicznych, wytwarzanych w umyśle narodu rosyjskiego poza frazeologją urzędową. Studjowanie tych objawów **nowej psychologji narodu rosyjskiego,** mogłoby dać ciekawe wyniki. Narazie stwierdzić należy, że w objawach tych uwydatnia się **chęć wskrzeszenia własności prywatnej,** jako stałej zasady gospodarki narodowej, pewien **szowinizm narodowy,** oraz **wybujały antysemityzm,** który szczególnie daje się we znaki mieszkańcom żydowskiej Moskwy.

Jaczejki komunistyczne w wojsku.

W tych dniach władze wojskowe przetransportowały do więzienia w Grudziądzu do dyspozycji prokuratora wojskowego sądu okręgowego 12 żołnierzy, którzy na terenie tutejszego garnizonu założyli dwie jaczejki komunistyczne. Na czele tych jaczejek stali szeregowcy Litwiński i Baluk. Jaczejki współdziałały z komitetem komunistycznym białoruskim.

ZYGZAKIEM.

Liryzm radiofoniczny.

Hallo!... Dal mówi przestrzenie chłonąca...
Zadrżał mikrofon i w ten wieczór słotny
Mówi mi bajkę jedyną z tysiąca
I choć sam jestem, przecież nie samotny.

Ze światem całym zawarłem przymierze,
Wiem, jakie myśli i nadzieje chłonie,
Bo niemasz granic w podniebnym eterze
I każdy odgłos jest w mym megafonie.

I płyną głosy tajemne z oddala
W taniec powietrzny, ogromny, zawrotny.
A kiedy jedna do mnie zleci fala,
To choć sam jestem, przecież nie samotny.

Ćw.

Pochowanie zwłok Ś.p. Stanisława Ciechanowskiego.

Eksportacja zwłok śp. Stanisława Ciechanowskiego, właściciela majątku ziemskiego, fabryki cementu i kopalni węgla „Grodziec“, do miejscowego kościoła parafjalnego odbyła się w ubiegły poniedziałek o godzinie 6 wieczorem przy tłumnym udziale ludności, przedstawicieli różnych instytucyj społecznych, straży ogniowych oraz przedstawicieli przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Imponująco wyglądał krzyż przed siedzibą Kółka rolniczego, przystrojony zielenią i oświetlony cały lampkami elektrycznemi, przed którym zatrzymał się na 3 minuty kondukt pogrzebowy przed wejściem do kościoła.

W dniu następnym tj. we wtorek o godzinie 10 rano na ulicy Będzińskiej powstał niebywały ruch samochodów i pojazdów konnych którymi zjeżdżali się przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych i przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Wśród przybyłych widzieliśmy pana wicewojewodę Kroebla, starostę pow. Będzińskiego p. Ołpińskiego, komendanta p. p. pow. Będzińskiego p. Strzeleckiego, dowódcę 23 p. a. p. w Będzinie p. pułkownika Szulca, przedstawicieli Rady Zjazdu przemysłowców górniczych oraz przedstawicieli miejscowego i śląskiego przemysłu. Po nabożeństwie żałobnem uformował się wspaniały kondukt z duchowieństwem i ss. pasjonistkami na czele, kierując się wprost do fabryki cementu Grodziec, gdzie ciało umieszczono w specjalnym wagonie dla przewiezienia do Warszawy. Na czele konduktu pogrzebowego niesiono dwadzieścia kilka wieńców od różnych osób i instytucyj, następnie szła orkiestra górnicza kopalni „Saturn“ Kondukt prowadził miejscowy proboszcz ks. W. Grzeliński w asystencji księży prałatów Goli z Niwki, Zimniaka z Będzina, Plenkiewicza z Sosnowca, oraz ks. sen. Brzozowskiego w Wojkowie Komornych, ks. Polca z Żychcic i miejscowego ks. wik. Rosy. Za duchowieństwem szły ss. pasjonistki, następnie przedstawiciele kółka rolniczego w Grodźcu w strojach ludowych z oryginalnym wieńcem, wykonanym całkowicie ze zboża. Przy trumnie kroczyli umundurowani górnicy i strażacy miejscowych kopalń z pochodniami, zamykając kondukt bezpośrednio za rodziną i bliższymi znajomymi zmarłego. Podczas nabożeństwa żałobnego chór miejscowy „Jutrzenka“ pod batutą p. Kostulskiego odśpiewał mszę żałobną Singenbergera, oraz dwa utwory okolicznościowe Troszla.

Nad trumną w wagonie przemówił p. dyrektor Zarębski w imieniu zakładów Solvay w Polsce, podnosząc zasługi zmarłego dla rozwoju przemysłu w Grodźcu i trudności, z jakiemi śp. Ciechanowski musiał walczyć z powodu braku kapitału krajowego w zrealizowaniu swych poczynań. Następnie przemówił dyrektor p. St. M. Skarbiński w imieniu Rady zarządzającej i dyrekcji Grodzieckiego Towarzystwa kopalń węgla i zakładów przemysłowych, na czele których stał śp. Ciechanowski od założenia aż do ostatnich dni.

W środę o godzinie 11 rano odbyła się msza żałobna w kościele Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie, podczas której wydelegowani strażacy i górnicy pełnili straż honorową przy katafalku, a artyści opery Warszawskiej pp. Mossakowski i Gołębiowski oraz duet (skrzypce i wiolonczela) złożony z członków filharmonji warszawskiej nadali tej smutnej chwili podniosły i uroczysty nastrój. Po mszy strażacy i górnicy na swych barkach ponieśli ciało na cmentarz, aby je złożyć do przygotowanego grobu rodzinnego. Na cmentarzu warszawskim przemówił w imieniu kółka rolniczego i włościan grodzieckich p. Sylwester Wieczorek, który wymienił szereg zasług śp. Ciechanowskiego, położonych dla dobra rolnictwa wogóle a dla kółka rolniczego w szczególności, żegnając zmarłego ze łzami w oczach, a pokrywając trumnę przywiezioną ze sobą ziemią grodziecką, którą śp. Ciechanowski tak pokochał, dając tego dowody, bo nawet w najcięższych w życiu zmarłego chwilach nie pozbył się ani piędzi ziemi swych przodków. Następnie zmarłego pożegnał krótkiem przemówieniem przedstawiciel Związku fabryk portland-cementu w Polsce, który również podniósł zasługi zmarłego dla szybkiego rozwoju tej gałęzi przemysłu rodzimego.

Ważne dla nauczycieli.

NOWE WYŻSZE KURSY NAUCZYCIELSKIE. — KURS ROBÓT I RYSUNKÓW. O KWALIFIKACJE.

Wyższe kursy nauczycielskie w Sosnowcu w dniu 15 lutego kończą 1 rok swego istnienia. Ażeby utrzymać tę instytucję jako stałą, wydał Inspektorat szkolny okólnik do nauczycielstwa, aby się zgłaszało na nowe kursy tj. na pierwszy semestr, a mianowicie: humanistyczny, przyrodniczo - geograficzny i matematyczno - fizyczny. Co do miejsca, gdzie te kursy będą zorganizowane — w Sosnowcu, w Będzinie, czy w Dąbrowie, zależeć będzie od zgłoszeń słuchaczy. Wykłady mają się rozpocząć 1 lutego. Kurs humanistyczny, stosownie do uchwały Rady szkolnej, ma się mieścić w Będzinie.

Wyższy kurs robót i rysunków ma jeszcze 7 miejsc wolnych i zgłoszenia winny napłynąć do 1 lutego.

Inspektorat szkolny czyni starania z racji tej, że r. 1927 jest ostatnim rokiem zdobycia kwalifikacyj nauczycielskich, aby Kuratorjum zorganizowało w Sosnowcu ostatnią komisję kwalifikacyjną dla wszystkich grup w maju r. b.

Osoby, które zgłosiły się do p. inspektora szkolnego na końcowy kurs humanistyczny we własnym interesie zechcą się zgłosić w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 11 przed poł. w kancelarji Dyrekcji Seminarjum męskiego, Sosnowiec, Wawel 1.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Sobota

Dziś Wincentego i Anast.
Jutro Ildefonsa B. W.
Wsch. słońca 7.44
Zach. „ 3.35

Teatr miejski w Sosnowcu.

W sobotę dnia 22 b. m. fascynująca sztuka w 4 aktach z prologiem Gordina „Bóg, człowiek i szatan“.

W niedzielę o godzinie 4 po raz ostatni „Bóg, człowiek i szatan“.

W niedzielę o godzinie 8.15 „Świt, dzień i noc“ komedja w 3 aktach Nicodemiego.

W poniedziałek, dnia 24 w Dąbrowie w sali „Kometa“ „Bóg, człowiek i szatan“.

W środę, dnia 26 w Będzinie w sali „Corso“ popołudniu o godzinie 4 baśń fantastyczna w 5 obrazach „Jaś i Małgosia“, wieczorem o godzinie 8.15 głośna sztuka J. Gordina „Bóg, człowiek i szatan“. W próbach sensacyjna sztuka Arnolda Ridley'a „Pociąg widmo“.

„PAWIE OKO“.

Dzisiaj o 7.15 i 9.15 „Na całego!“. Przegląd najpiękniejszych numerów. Udział całego zespołu. Jutro w niedzielę o 5.15, 7.15 i 9.15 „Na całego!“.

„Pawie Oko“ w Dąbrowie.

W środę 26 o 8.15 w kinie „Kometa“ „Trędowata w Pawiem Oku“. Bilety u p. Pietrzaka.

„Pawie Oko“ na Saturnie.

W czwartek 3 lutego w klubie na Saturnie rewja „Do góry nogami“. Udział całego zespołu.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj

„Udziałowy“ „Car Mikołaj II-gi i ojciec Hapon“.

„Oaza“ „Targowisko życia“.

„Sfinks“ „Czarny orzeł“.

Momus: Pat i Patachon jako bokserzy.

Wydatki Sejmiku na oświatę pozaszkolną.

Onegdaj odbyło się posiedzenie powiatowej komisji oświaty pozaszkolnej, celem opracowania preliminarza budżetowego na nowy okres czasu, tj. od dnia 1 kwietnia r. b. do dn. 1 kwietnia 1928 r. W związku z podziałem powiatu, komisja ustalała preliminarz tylko dla powiatu Będzińskiego, tj. dla 9 gmin i preliminarz ten, obejmujący w dochodach i wydatkach 52.855 zł., uchwalono.

Dożywianie dzieci w Czeladzi.

Onegdaj o godz. 6 wiecz. w Magistracie Czeladzi odbyło się posiedzenie komitetu dożywiania dzieci. Na zebraniu byli obecni: kierownicy szkół, przedstawiciel opieki rodzicielskiej, członek opieki społecznej. Przewodniczył p. Mieczysław Pokrzywa, sekretarzował p. M. Madla.

Zebrani postanowili w najbliższych dniach rozpocząć akcję dożywiania dzieci w szkołach i wydawać dzieciom najbiedniejszym i anemicznym narazie 200 porcyj dziennie. Każda porcja składać się ma ze szklanki mleka i pszennej bułki.

A to ci obchód.

Z powodu rocznicy śmierci Liebknechta i Róży Luksemburg, komuniści w Zagłębiu postanowili urządzić pierwszej klasy jubel.

Na kilka dni naprzód opowiadali po fabrykach i kopalniach, że Zagłębie przybierze odświętny wygląd, gdyż zostanie zasypane bibułą oraz udekorowane sztandarami, pozatem nie jest wykluczone, że zwolennicy bolszewizmu wyjdą na ulicę, aby zademonstrować swą siłę. Istotnie pucz wypadł imponująco, zawieszono bowiem ukradkiem trzy szmaty w Będzinie, a w dwuch miejscach rozrzucono po kilkanaście odezw, przyczem policja ujęła sprawcę, w osobie Jakóba Winera, zamieszkałego przy ul. Modrzejowskiej 87 w Będzinie.

Prócz tego w Sosnowcu 4 osobników usiłowało zawiesić płachtę komunistyczną na przewodach telefonicznych na rogu ulic Okrzei i Północnej. Spłoszeni jednakże przez patrol policyjny zostawili sztandar, sami zaś uciekli.

Pozatem na ulicy nie pokazał się ani jeden ze znanych agitatorów, gdyż komuniści w związku z aferą posłów białoruskich, silnie się konspirują i nie ujawniają żadnej działalności.

Ujęcie wybitnego komunisty.

Przed dwoma laty, kiedy ujęto w Zagłębiu głośnego emisarjusza bolszewickiego Waldenberga i rozgromiono zupełnie jaczejki bolszewickie na naszym terenie, zdołał wymknąć się policji niejaki Bierut, wybitny działacz komunistyczny.

Z uwagi na popłoch, jaki powstał wtedy w kołach komuny, sądzono, że Bierut uciekł do Bolszewji, tymczasem podczas przeprowadzanych obecnie w Warszawie rewizyj, w związku ze zbrodniczą akcją posłów białoruskich, Bieruta ujęto w jednym z lokali konspiracyjnych i po stwierdzeniu tożsamości, przesłano go do Zagłębia, gdzie za swą działalność odpowie przed sądem.

Z ogólnego zebrania Straży ogniowej ochotniczej w Strzyżowicach.

W dniu 16 b. m. odbyło się w Strzyżowicach w lokalu Stowarzyszenia spółdzielni spożywców doroczne ogólne zebranie członków miejscowej Straży ogniowej ochotniczej.

Zebranie krótkiem przemówieniem zagaił naczelnik tutejszej straży p. W. Piekarczyk, charakteryzując działalność Straży w roku ubiegłym. Następnie po wyborze prezydjum, odczytano protokuł z poprzedniego zebrania i sprawozdanie kasowe, poczem przystąpiono do wyboru nowych członków zarządu.

Prezesem straży wybrano jednogłośnie administratora majątków „Hr. Renard“ Góry Siewierskiej i Strzyżowic p. T. Kierśnickiego, zastępcą prezesa p. W Kopkę. Sekretarzem i komendantem wybrany został nauczyciel tut. szkoły p. Wł. Padliński, jego zastępcą p. B. Duchniewski, skarbnikiem p. J. Surowiec, jego zastępcą p. Podziemski, gospodarzem p. Duchniewski Józef. Z kolei przystąpiono do wyboru Komisji rewizyjnej, w skład której weszli pp.: Zięba Franciszek, Kozieł Antoni i Zięba Jan. W związku z powyższą notatką zaznaczyć należy, że praca w Straży i wszelkie jej poczynania nie szły zbyt dobrym trybem. Były pewne zgrzyty, co może należy w pewnej mierze przypisać niezbyt szczęśliwemu dobrowi składu zarządu, a z drugiej strony małemu zainteresowaniu Strażą szerszego ogółu mieszkańców wsi. O straży pamięta się jedynie wtedy, gdy wybuchnie pożar. Obecnie, gdy prezesem Straży został p. Kierśnicki znany ze sprężystości, energji i bezinteresownego poświęcenia się pracy społecznej, należy mieć nadzieję, że Straż wejdzie na realniejsze tory i w niedalekiej przyszłości stanie na wyższym poziomie.

Turniej szachowy.

Po 6 rundach w turnieju sosnowieckim rezultat przedstawia się, jak następuje: p. Goldmine 5: p. A. Jasny i p. prof. Zawadzki 3 i pół (2); p. I. Jasny 3 (3); p. Redlic 3 (1); p. Zylberberg 3; p. Morni 2 i pół; p. Ar. Szeniawski 1 i pół (3); p. Stryj 1 (3); p. Halpern 0 (3); pp. Ingster i Kimelman 0 (2). W nawiasach partje do ilości 6 brakujące. Partje p. Goldmine — dr. Szeniawski i p. Goldmine — prof. Zawadzki zostały zakończone na remis, partję dr. Szeniawski — A. Jasny wygrał p. A. Jasny. Dziś o godzinie 8 wieczór zostanie rozegrana m. in. partja: prof. Zawadzki — I. Jasny.

Poranek w kinie „Udziałowym“

W nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 23 bm. w kinie Udziałowym będzie urządzony poranek dla młodzieży i dziatwy szkolnej o bardzo bogatym i urozmaiconym programie. Poza wyświetlaniem obrazów, chór szkoły nr. 19 wykona kilka pieśni, a dziatwa odegra komedyjkę oraz zadeklamuje kilka przepięknych wierszy i monologów.

Poranek dla młodzieży.

W niedzielę dn. 23 stycznia o godz. 11 m. 30 w teatrze miejskim Koło samopomocy przy liceum S. Podkajowej urządza poranek, na który złożą się: obrazy gimnastyczne, chór, obrazy sceniczne i balet dziecięcy.

Zapisy do gimnazjum.

Gimnazjum L. Młodzianowskiej i E. Zawidzkiej w Dąbrowie Górniczej przyjmuje zapisy uczennic na drugie półrocze do dnia 31 stycznia. Egzaminy systemem lekcyjnym rozpoczną się 1 lutego. Informacyj udziela kancelarja szkolna w godzinach urzędowych. 377

Uregulowanie ruchu autobusowego.

Jak się dowiadujemy starostwo położyło kres samowoli właścicieli autobusów, kursujących na linji Sosnowiec—Będzin—Dąbrowa, wydając zarządzenie, które niewątpliwie przyczyni się wydatnie do unormowania ruchu autobusowego. Otóż autobusy będą mogły przystawać koło dworców w Sosnowcu i Dąbrowie nie dłużej jak 10 minut, w Będzinie 5 minut, na innych zaś przystankach 1 minutę. Nad przestrzeganiem tego rozporządzenia czuwać będą dyżurni posterunkowi, a podróżujący w każdym wypadku niestosowania się służby autobusów do przepisu mogą zwrócić się o interwencję do policjantów, którzy spisywać będą protokuł.

Zebranie Tow. Polek.

Zebranie Tow. Polek (II oddział w Sosnowcu) odbędzie się dnia 23 bm., tj. w niedzielę, o godz. 5 w sali przy kościółku kolejowym. Na zebraniu wygłosi dwa referaty p. B. Palędzki na temat: „Stosunki wzajemne w stowarzyszeniach kobiecych“ i „Młodzieży więcej prawdziwej radości“.

Ceny słoniny, mięsa i chleba.

Wczoraj na rynku artykułów żywnościowych notowano następujące ceny: mięso wołowe — 2 zł. 40 gr. kg., mięso wieprzowe — 3 zł. kg., schab — 3 zł. 40 gr. kg., słonina: I gatunek powyżej 6 cm. grubości — 4 zł. kg., II— od 4 do 6 cm. grubości — 3 zł. 60 gr. kg i III gatunek poniżej 4 cm. grubości — 3 zł 20 gr kg.

Chleb: bochenek dwukilogramowy z mąk

50 proc. — 1 zł. 27 gr., z mąki 70 proc. — 1 zł. 15 gr.

Śmiertelna ucieczka aresztanta.

Dnia 15 stycznia popołudniu jadący pociągiem z eskortą z Sosnowca do Kielc aresztant Dominik Działach, korzystając z nastającego mroku, usiłował zbiec w drodze między Wolbromiem a Miechowem i wyskoczył z pociągu. Ucieczka nie udała się Działachowi, gdyż, wyskakując z pociągu, uderzył on tak silnie głową o szyny na torze, że na miejscu zakończył życie.

Feralna trzynastka.

Na kopalni „Paryż“ zawiązało się sympatyczne towarzystwo, złożone przeważnie z pracowników tej kopalni, mające na celu dochodowy interes, mianowicie systematyczne ogałacanie przewodów z miedzianego kabla. Kradzieży takich dokonali na kopalni „Paryż“ oraz w cegielni sejmikowej, policja jednak sprawców wykryła i całe towarzystwo, w liczbie 13 osób, w tem 2 żydów paserów, znalazło się pod kluczem.

Fałszywe oskarżenie.

W onegdajszym numerze ukazała się notatka „Z sakiewki“, jakoby szofer Bielecki Karol z Sosnowca skradł 10 zł. Czesławie Sobolównej z Sosnowca. Jak się następnie okazało, doniesienie Sobolównej w policji było fałszywe. Sobolówna bowiem, przyczepiwszy się do Bieleckiego i jego znajomego, domagała się od nich pieniędzy, roszcząc jakieś pretensje. Gdy ci jej odmówili, Sobolówna zwróciła się do policji, oskarżając Bieleckiego o ukradzenie jej 10 zł. Obecnie Sobolówna odpowiadać będzie za fałszywe oskarżenie i wprowadzenie policji w błąd.

Przywłaszczenie.

Pawlik Władysław, zamieszkały w Sosnowcu, a pracujący w Stow. kupców polskich w Dąbrowie, przywłaszczył sobie około 500 zł., złożonych przez kupców na wykupienie patentów i znikł bez śladu. Obecnie prowadzone jest dochodzenie, celem ustalenia faktycznej wysokości zdefraudowanej kwoty, a jednocześnie zajęto się odszukaniem niesumiennego pracownika.

Samobójstwo.

38-letnia Hormiańska Marja, zamieszkała w Sosnowcu (Narutowicza 38) w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Denatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala Kasy chorych na Renardzie. Przyczyną samobójstwa nieporozumienie małżeńskie.

Nagły zgon.

Zamieszkały przy ul. Małachowskiego 6 w Będzinie 54-letni M. Gloger, z zawodu tapicer, zmarł nagle na udar serca.

Wywieszać cenniki!

Policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności Pomoranca Pinkusa (Pańska 15) i Kokotek Hindlę (Sienkiewicza 21) za nieposiadanie cenników w sklepach na widocznem miejscu.

Drobny pożar.

Wczoraj o godz. 7.30 rano w warsztacie stolarskim Kolędy Moszka, mieszczącym się w suterynie przy ul. Modrzejowskiej 27 w Sosnowcu, od rozpalonego pieca zapaliły się wióry. Ogień stłumili domownicy przed przybyciem straży.

Z korytarza.

Józefowi Prytowi, st. szeregowcowi 73 p.p. nieznany sprawca skradł rower wartości 100 zł., pozostawiony chwilowo w korytarzu kina „Udziałowego“ w Sosnowcu. Nieznany rowerzysta, kradnąc rower, wnioskował, że rowerowi piechocie są zbyteczne.

Pobicie.

Akierman Kalma z Sosnowca (Warszawska 22) pobił Stefania Franciszka (Pańska 40). Na krewkiego Kalmę policja spisała protokuł i sprawę o pobicie skierowała do Sądu pokoju.

Kradzież drobiu.

W nocy z ub. czwartku na piątek nieznani sprawcy po uprzedniem oderwaniu kłódki dostali się do komórki Klaneк Katarzyny, zamieszkałej w Sosnowcu (Daleka 15). Łupem złodziei padły 4 kury i 3 kaczki, wartości 40 złotych.

Tragedja 22-letniej telefonistki

SAMOBÓJSTWO W OBAWIE PRZED REDUKCJĄ.

Do podkomisarjatu policji na Pogoni w Sosnowcu zgłosiła się wczoraj Benedykta Głowacka, zamieszkała na Pogoni przy ulicy Marjackiej, zawiadamiając, że 22-letnia jej siostra Janina Głowacka zamieszkała samotnie w Sosnowcu przy ulicy Wawel 10, wyszła z domu w ub. czwartek o godzinie 12 w południe i

dotąd nie wróciła do domu.

Janina Głowacka pracowniczka Urzędu pocztowo-telegraficznego w Sosnowcu od dłuższego już czasu

okazywała niechęć do życia,

opowiadając przytem koleżankom, że wcześniej czy później

popełni samobójstwo.

Również i krytycznego dnia zwierzyła się jednej z przyjaciółek, że utopi się. W mieszkaniu Głowackiej znaleziono listy i notatki, z których widać, że

zaginiona doznała zawodu miłosnego

który zniechęcił ją do życia i jedyną ucieczkę przed nim widzi w samobójstwie. W pozostawionym liście, żegna się również z siostrą.

Na skutek tych doniesień straż miejska zawodowa pod kierownictwem komendanta Iskry,

przeszukiwała wczoraj popołudniu Przemszę

na odcinku kilometrowej długości obok parku Sieleckiego. Jednakże poszukiwania nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Najbliższe godziny wyjaśnią tajemniczą zagadkę.

—

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zwłoki ś. p. Głowackiej zostały wydobyte

w wylewach rzecznych w pobliżu huty „Staszic“.

W listach, znalezionych przy zwłokach ś. p. Głowacka stwierdza, że życie odbiera sobie

w obawie przed grożącą jej redukcją

w Urzędzie pocztowo-telegraficznym. Ś. p. Głowacka cierpiała na manję prześladowczą na tle samobójczem.

Pse do-warjat na ławie oskarżonych.

ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH JEDNOZŁOTÓWEK.

Wczoraj na ławie oskarżonych

przed sekcją karną

Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Sadkowski, zasiadło troje obwinionych o puszczanie w obieg

fałszywych jednozłotówek.

Są to: 47-letni Matousz Napora (wieś Ogorzelnik gm. Niegowa), 44-letni Andrzej Derbot (Zawiercie, Piaskowa 56) i 25-letnia Stanisława Naporowa (wieś Ogorzelnik gm. Niegowa).

Oskarżał prokurator Kwasik,

sekretarzował apl. Sieradzki.

Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 31 maja ub. r. przed 10 rano przybyła z Gruchli do Zawiercia

handlarka pieczywa

Rozalja Kurdybelska. W chwili, gdy już usadowiła się w zwykłem swojem miejscu przy ulicy Nowofabrycznej obok szpitala, podszedł do niej

jakiś nieznajomy mężczyzna

i wręczając jej jednozłotówkę, zażądał chleba. Kurdybelska odrazu spostrzegła, że wręczona jej moneta jest fałszywa i zwróciła uwagę mężczyźnie, ten jednak

zwymyślał ją i odszedł.

Handlarka zaraz potem zwróciła się do przechodzącego policjanta i opowiedziała mu przebieg zajścia. Jak wykazało następnie

dochodzenie policyjne,

puszczającym w obieg fałszywe pieniądze okazał się Mateusz Napora. W toku śledztwa dokonano u niego rewizji, przyczem

znaleziono dużą portmonetkę,

w której znajdowała się jeszcze jedna jednozłotówka oraz pewna ilość proszku o nieznanych składnikach. Napora oświadczył, że

falsyfikaty otrzymał od zawiercianina,

niejakiego Andrzeja Derbota, z którym przed kilku laty pracował w fabryce, jego żona zaś, Stanisława, potwierdziła to zeznanie, dodając jeszcze, że jednozłotówek owych

nikt nie chciał przyjmować

i dopiero, gdy jej mąż kupił proszku i oczyścił nim falsyfikaty, wtedy dopiero udało się puścić je w obieg.

W czasie rozprawy Napora

symulować zaczął lekko obłąkanego,

a kilku świadków odwodowych zeznało, że oskarżony jest nienormalny. Ponieważ o okoliczności tej nie było mowy w śledztwie, przeto Sąd dopiero w czasie przewodu

wezwał biegłego psychjatrę,

dra Ingstera, który jednak po zadaniu świadkom szeregu pytań i zbadaniu oskarżonego, stwierdził, że jest on normalny.

Wobec tego po naradzie

Sąd skazał Naporę na 6 miesięcy więzienia.

Derbot również został skazany na 6 miesięcy więzienia zaś Stanisława Nakorowa na 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2-ch lat. Derbotowi i Naporze zaliczono areszt prewencyjny, jednak

do czasu złożenia kaucji

w kwocie 50 złotych przez każdego z nich — zastosowano areszt jako środek zapobiegawczy. L.

Wiadomości ze Śląska.

List z więzienia niemieckiego.

SZEŚĆ LAT KATORGI DLA URZĘDNIKA POLSKIEGO.

Do jednego z księży na Śląsku nadszedł list z więzienia w Striegau (Niemcy) od p. Józefa Szruby. Pracował on jako dozorca telegrafu w Urzędzie ruchu III kolei państwowych w Katowicach. Czas urlopu wakacyjnego **chciał przepędzić w Niemczech.** Tam jednak nie stąd ni owąd **został posądzony o szpiegostwo na rzecz Polski i uwięziony.** Sąd pruski nie wiele robił sobie z tego, że **nie miał żadnych rzeczowych dowodów,** któreby to bezpodstawne uwięzienie i posądzenie poparły, oraz nie krępował się tem, że **p. Szruba jest urzędnikiem polskim i obcym poddanym.** Wyrokiem I senatu karnego we Wrocławiu z dnia 16.9-1925 r. skazano Szrubę **na 6 lat ciężkiego więzienia.**

Sądy polskie mają dość często do czynienia z osobnikami uprawiającymi szpiegostwo na rzecz Niemiec, jak również **z całemi bandami szpiegowskiemi.** Nie chodzi tu o wypadki, gdzie istnieją jakieś poszlaki czy przypuszczenia, lecz gdzie sąd ma niezbite dowody winy. Kary jakie sądy polskie wymierzają w tych wypadkach **wyrażają się tylko w miesiącach więzienia.** Czyż nie jest zbyt jaskrawa różnica w tym wymiarze sprawiedliwości i czy z niej **nie należałoby wyciągnąć pewne wnioski.**

Akcja germanizacyjna na Śląsku opolskim.

ZWIĄZEK PROPAGANDY „WSCHODNIO-ŚLĄSKICH KRESÓW“.

Uchwalenie funduszów gadzinowych dla wschodnich terenów, t. zw. „Sofortprogramm“ w parlamencie Rzeszy zaostrzyło apetyty gorliwych krzewicieli niemczyzny na ziemiach, zamieszkałych przez mniejszość polską. Przewidując w najbliższym czasie pomyślną koniunkturę dla uzyskania dalszych funduszów na akcję antypolską i germanizacyjną, zorganizował przewodniczący zrzeszenia miast śląskich, Salomon, związek landratów i burmistrzów powiatów Kluczborskiego, Namysłowskiego, Sycowskiego, Milickiego, Oleśnickiego, Trzebnickiego i Górskiego, który na wiosnę r. b. ma wydać wspólnemi siłami dzieło, poświęcone propagandzie „wschodnio-śląskich kresów“. Na treść dzieła złożą się prace z wszystkich dziedzin życia tych „kresów“ oraz specjalne rozdziały, poświęcone ich historji w znanym aż nadto, tendencyjnym oświetleniu.

—

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota dnia 22 bm. „Lakme“.

Sobota, dnia 22 bm. „Cały dzień bez kłamstwa“ — Knurów.

Niedziela dnia 23 bm. „Kopciuszek“ popoł.

Niedziela dnia 23 bm. „Księżniczka Boa“.

Poniedziałek dnia 24 b. m. „Madame Butterfly“ (występ P. Teiko-Kiwa i Fr. Bednowicza w Gliwicach).

Wtorek dnia 25 bm. „Cnotliwa Zuzanna“ — Nowy Bytom.

Wtorek dnia 25 bm. „Pociąg widmo“ premjera.

—

Wyjazd ks. biskupa.

J. E. ks. biskup śląski Lisiecki wyjechał z Katowic na 5 dni, w celu wzięcia udziału w konferencji biskupów, która odbędzie się po części w Krakowie i Poznaniu.

Wydalenie Niemców.

Jak się dowiadujemy, znowu czterech Niemców, przebywających bezprawnie na terytorjum Polski otrzymało polecenie wyjazdu. Są to członkowie zarządu „Śląskich kolejek elektrycznych“ Gratian i dr. Sonneck, oraz urzędnicy tego przedsiębiorstwa Dreyzehner i dr. Jessen. Wydaleni mają opuścić polskie terytorjum do 31 b. m., względnie do 15 lutego b. r.

Wycieczka na Śląsk i do Czechosłowacji.

W dniach 6, 7 i 8 lutego bawić będzie na Śląsku wycieczka sekcji pracy społeczno-oświatowej przy wolnej wszechnicy w Warszawie. Wycieczka liczyć ma około 40 osób. Po zwiedzeniu instytucyj kulturalnych i społecznych na Śląsku uczestnicy wycieczki udają się w dalszą drogę do Czechosłowacji.

Odłożenie przyjazdu ministrów na Śląsk.

Zapowiedziany na niedzielę 23 b. m. przyjazd ministrów resortów gospodarczych na Śląsk, został odłożony na tydzień, z powodu osłabienia po operacji, którą przeszedł p. wicepremjer Bartel.

Reorganizacja szkół handlowych na Śląsku.

Onegdaj odbyła się w Izbie handlowej w Katowicach konferencja w sprawie reorganizacji szkół handlowych w województwie Śląskiem i w celu opracowania nowego programu dla szkół powyższego typu. Konferencji nie zakończono i postanowiono w najbliższym czasie zwołać drugą konferencję, na której powzięte zostaną konkretne uchwały.

Kurs bibljotekarski Towarzystwa czytelni ludowych.

W poniedziałek, dnia 24 b. m. o godzinie 3 popołudniu **w sali Kat. Domu Związkowego przy kościele Marji Panny w Katowicach** rozpoczyna się trzydniowy kurs bibljotekarski, urządzony przez T. C. L. z następującym programem wykładów: „Bibljoteki — historja — rozwój — znaczenie“ 2 godz., „Znaczenie książki — co książka dać może — jak czytać“ 2 godz. „Bibljoteka jako wychowawca“ 2 godz., „Miejsce — ustawienie i numerowanie książek, oprawa i higjena książki“ 1 godz., „Dobór książek“ 2 godz., „Budżet, kasowość, wydawanie książek i kontrola czytelników“ 2 godz., „Katalogowanie“ 2 godz., „Statystyka w bibljotece“ 2 godz., „Czytelnie publiczne i bibljoteki wędrowne“ 1 godz., „Inne środki oświaty pozaszkolnej, wykłady, kursy, wieczornice, wiece oświatowe, uniwersytety ludowe“, „Konserwatorjum i ćwiczenia praktyczne z techniki bibljotekarskiej“. Wykłady rozpoczną się w poniedziałek o godzinie 3 popołudniu i trwać będą do 6 wiecz., we wtorek i środę od 9 do 1 i od 4 do 6 popołudniu. Jako wykładowcy w kursie wezmą udział: dyr. X. A. Ludwiczak, prof. Imiela, radca Przyjemski, red. Kisielewski i p. Garczyński.

Ceny i spęd bydła na Targowicy centralnej w Mysłowicach.

W okresie od 14 do 21 b. m. spędzono na centralną targowicę bydła w Mysłowicach 1309 krów, 138 jałówek, 116 buhai, 28 wołów, 60 cielat i 2453 świń, czyli 4110 sztuk razem.

Za 1 kg. żywej wagi płacono: bydło rogate I gat. 1.35 — 1.60 zł., II gat. 1.20 — 1.35 zł., III gat. 1.00 — 1.20 zł.; świnie I gat. 2.60—2.80 zł., II gat. 2.35 — 2.60 zł., III gat. 2.10 — 2.35 zł., świnie specjalne 3 zł.; cielęta 1.60 — 2.00 zł. Podaż duża, popyt mierny, tendencja i ceny zniżkowe.

Dolar w Katowicach.

Wczoraj płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 9.02 zł., przy spokojnej tendencji.

Wydanie Księgi Telefonicznej

Okręgu Katowickiego, Górnego Śląska niemieckiego na rok 1927 powierzyła Dyr. Pocz. i Tel. w Katowicach P.B.P. „ORBIS“, Spółce z o. o.

Kronika Zawiercia.

Zmiana lokalu Urzędu skarbowego.

Dotychczas zajmowane pomieszczenia przez Urząd i kasę skarbową przy ul. Paderewskiego były pod wieloma względami nieodpowiednie, a równocześnie stosunkowo kosztowne.

Od pewnego czasu podjęte przez Urząd starania zmiany lokalu zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. W ostatnich dniach Ministerjum skarbu zatwierdziło kontrakt, zawarty przez Urząd skarbowy z p. Holenderskim, od którego wynajęto dom przy ul. 3 Maja 23, zajmowany poprzednio przez Bank przemysłowców. Czynsz za ten lokal jest niższy od płaconego dotychczas za dom przy ul. Paderewskiego. Kontrakt zawarto narazie na okres trzechletni z prawem przedłużania. Przeniesienie biur Urzędu i kasy nastąpi, po gruntownym remoncie i niezbędnych przeróbkach, w pierwszych dniach maja r. b.

Kupno parku miejskiego.

Uchwalono na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej kupno parku, weszło w stadjum realizacji. W Zawierciu bawił p. Löwenstein, który na odbytej w Magistracie konferencji potwierdził warunki swej oferty i w pierwszych dniach lutego w hipotece piotrkowskiej zostanie spisany rejentalny akt kupna parku przez miasto.

W imię bezstronności.

Od nauczycielstwa w Zawierciu otrzymaliśmy list poniższy:

W związku z artykułem pod tytułem „Inspektor Szkolny“, „Przyjaciel Szkoły“ i „Przewodnik Katolicki“, jaki znalazł się w nr 30 „Głosu Nauczycielskiego“ z dnia 5 grudnia 1926 r. prosimy o umieszczenie co następuje:

„Nauczycielstwo zawierckie na zebraniu, odbytem dnia 8 grudnia 1926 roku po gruntownem zaznajomieniu się z treścią wspomnianego artykułu i obszernej dyskusji stwierdza, że autor wspomnianego artykułu całkiem niepotrzebnie oburza się na „Przyjaciela Szkoły“ i stara się nie dopuścić go do szkoły, gdy, według zdania tegoż nauczycielstwa, wydawnictwo to, ze względu na jego wartość fachową, nie tylko może, ale i powinno znaleźć się w ręku nauczyciela. Cenne wskazówki, jakie nauczyciel, szczególnie młodszy, znajdzie w tem wydawnictwie, dają mu prawo oby watelstwa w szkole narówni z innemi wydawnictwami. Stąd też ataki, skierowane przeciw Inspektorowi powiatowemu w Sosnowcu i odwoływanie się o zareagowanie ze strony Ministerjum za to tylko, iż jako bezstronny fachowiec i dbały o szkolnictwo swego powiatu Inspektor w swym okólniku nr 16 zwrócił uwagę (jak to czynił niejednokrotnie) na wartość wydawnictwa, są niesłuszne, bezpodstawne i krzywdzące.

Wreszcie nauczycielstwo oświadcza, że informowanie nauczycieli przez inspektora szkolnego o wychodzących pismach pedagogicznych w żadnym razie nie może być brane za „niectyczne formy reklamy kupieckiej“, raczej jest to jego do pewnego stopnia obowiązkiem“.

Nauczycielstwo szkół powszechnych miasta Zawiercia.

Zawiercie dnia 12 grudnia 1926 r.

Z sali odczytowej.

Zapowiedziane na dzień wczorajszy rozpoczęcie cyklu odczytów prof. W. Skoczylasa, które miały się odbyć pod protektoratem Macierzy, a traktować o wychowaniu narodowem w Polsce, uległo z powodu chorych prelegenta opóźnieniu.

Odczyty te odbędą się w dniach 22, 23 i 24 bm.. w sali Resursy T. A. „Zawiercie“, początek każdodziennie o godz. 6-ej wieczorem.

Tak treść odczytów jak i osoba prelegenta obudziły wśród społeczeństwa miejscowego żywe zainteresowanie, w związku z czem spodziewany jest liczny napływ słuchaczy.

Akcja wywrotowa nie ustaje.

Wczoraj na ul. Nowo-fabrycznej znaleziono rozrzucone w ilości kilkudziesięciu sztuk, odezwy komunistyczne, przeznaczone dla agitacji wśród robotników rolnych. Odezwy, wydane przez komitet centralny komunistycznej partji polskiej zostały skonfiskowane przez władze bezpieczeństwa publicznego.

Stan i potrzeby poczty polskiej.

WIELKIE ZADANIE POŁĄCZENIA ZACHODU ZE WSCHODEM.

W związku z powstaniem Ministerjum poczt i telegrafów, ciekawe są dane, dotyczące obecnego stanu poczty i jej potrzeb oraz o widokach rozwoju na przyszłość.

Poczta nasza zatrudnia około 30.000 ludzi personelu i obejmuje całe państwo ogromną siecią filji: 1700 urzędów pocztowych, 1400 ajencyj i 900 pośrednictw.

W r. 1924 preliminowano w dochodach 82 miljony zł., w wydatkach 66 miljonów; rzeczywisty dochód dał 8 miljonów złotych.

Rok 1925 dał wbrew skromniejszym przewidywaniom budżetu **21 miljonów dochodu.**

Rok 1926 przyniesie 16 miljonów dochodu, według prowizorycznych obliczeń. Do tego dodać jeszcze pewne należności ryczałtowe w sumie 18.000.000 zł., tak że **zysk z poczty i telegrafu w r. 1926 można dziś określić na 34 miljonów złotych.**

Na rok 1927-28 preliminowano już **20 miljonów dochodu.**

Gałąź służby państwowej o tak licznym aparacie urzędniczym, dająca takie dochody i posiadająca tak ogromny budżet, wymaga osobnej reprezentacji na Radzie ministrów.

Musimy w naszym ubogim wogóle w sieć telefoniczną kraju, dorównać przynajmniej naszym sąsiadom, którzy czynią ogromne przygotowania w tej dziedzinie.

Czyż skandalicznie uboga sieć telefoniczna na kresach może równać się z doskonale oplecionemi drutem telefonicznym prowincjami Niemiec.

Polska, która jest ważnym etapem na drodze łączącej **Zachód ze Wschodem**, nie może dać się pominąć w wysiłku komunikacyjnego połączenia Europy z Rosją, a dalej z Azją. Powinna wyzyskać swoje położenie, tembardziej, że ma okazję do wyciągnięcia **kolosalnych dochodów z tego źródła.**

Co do sieci wewnętrznej, to dla podniesienia jej do europejskiego poziomu jest bardzo wiele do zrobienia.

Kraj nasz potrzebowałby około **150.000 stacyj telefonicznych,** obsługiwanych przez praktyczny i tani automat oraz ze **300.000 klm. przewodu.** Trzebaby tu stosować nie drut, który jest już nieopłacającym się przeżytkiem, lecz doskonałe, tanie w użyciu i niezawodne prawie kable, prowadzone pod ziemią.

Tajemnicze morderstwo.

ŚMIERĆ W CZASIE POWROTU Z JARMARKU.

W dniu 20 bm. zameldowano policji, że w lesie pomiędzy wsią Osiek i Zawada pod Olkuszem, leży pod krzakiem

jakiś nieżywy człowiek.

Natychmiast udano się na miejsce wypadku, gdzie w zabitym poznano gospodarza wsi Racławice, gm. Rabsztyn,

Andrzeja Zmysło, lat 46.

Leżał on na wznak, a obok niego koszyk z garnczkiem, gwoździe itp. przedmioty, morderstwo bowiem popełniono jeszcze w dniu 18 bm. podczas powrotu ofiary

z jarmarku z Olkusza.

Pieniędzy przy nim nie znaleziono. Narazie jeszcze nie stwierdzono, kto popełnił zbrodnię i w jakim celu. W dniu 21 bm. odbyła się sekcja zwłok zamordowanego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowy skład rady spożywców.

Skład rady spożywców ustalony przez rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 20 kwietnia 1925 roku uległ następującym zmianom:

W skład rady spożywców wchodzi 30 członków, a mianowicie: 9 delegatów magistratów następujących miast: m. st. Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Poznania, Bydgoszczy, Katowic, Wilna i Lublina po 1 delegacie z każdego magistratu. Dalej wchodzą: 1 delegat zarządu Zw. miast polskich w Warszawie, 1 delegat biura zjazdów samorządu ziemskiego w Warszawie, 4 delegatów związku spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 1 delegat związku spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu, 3 delegatów polskich związku organizacyj i kółek rolniczych w Warszawie, 1 delegat zjednoczenia związków spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 4 delegatów pracowniczych (robotniczych) organizacyj zawodowych, a mianowicie zrzeszenia polskich pracowniczych związków zawodowych i związku pracowniczych organizacyj zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 1 delegat związku stowarzyszeń zawodowych w Warszawie, 1 delegat chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 1 delegat polskiego zjednoczenia zawodowego w Poznaniu.

Pozatem w skład rady wchodzi 5 osób powołanych bezpośrednio przez ministra spraw wewnętrznych.

Rozporządzenie to obowiązuje od 20 b. m.

Przywóz i wywóz zboża w roku ubiegłym.

Wedle dotychczasowych zestawień wywóz z Polski czterech zbóż w ciągu 1926 roku przedstawia się następująco:

Żyta wywieziono ogółem 222.515 ton (w okresie od lipca do grudnia tj. po zbiorach wywieziono 115.632 ton), pszenicy wywieziono 53.011 ton, (po zbiorach 16.402 ton), jęczmienia 138.011 ton (po zbiorach 68.542 ton), owsa 62.818 ton (po zbiorach 11.113 ton).

Przywóz trzech zbóż (jęczmienia nie przywożono wcale) za okres 11-u miesięcy przedstawia się następująco: żyta przywieziono 7.785 ton (po zbiorach 6.488 ton), pszenicy 6.009 ton (po zbiorach 5.523 ton), owsa 1641 ton (po zbiorach 1.500 ton).

Kronika gospodarcza.

CŁO WYWOZOWE OD ŻYTA. W numerze 4-tym Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Min.: skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i dóbr państwowych, mocą którego począwszy od dnia 21 stycznia b. r. na czas do 1 marca b. r. ustanawia się cło wywozowe od żyta i mąki żytniej w wysokości 15 zł. od 100 kg. Od żyta i mąki żytniej załadowanych na obszarze celnym Rzeczypospolitej na wagon do wywozu zagranicę najpóźniej w dniu 20 b. m. i zaopatrzonych w odpowiednie zaświadczenia walutowe cło wywozowe nie będzie pobierane w ciągu dni dwudziestu po dniu **wejścia w życie niniejszego rozporządzenia**

RUCH STATKÓW POLSKICH. 17 bm. parowiec żeglugi polskiej „Wilno“ wyszedł z ładunkiem drzewa z Gdańska do Gandawy. 17 bm. transportowiec „Warta“ odpłynął z portu gdańskiego dla próbnych jazd na morze. 18 powrócił do Gdańska. Przy powrocie zdarzył się wypadek z motorówką dobrowolnych cumowników, którzy dla zapewnienia sobie zarobku wyjechali chwytać cumy aż na morze. Od fali „Warty“ motorówka się wywróciła. Przy pomocy pierścieni ratunkowych i puszczenia łodzi, załoga „Warty“ uratowała **niefortunnych pomocników.**

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA HUTNICZA. We wrześniu rb. odbędzie w Paryżu międzynarodowa wystawa hutnicza. Wystawa ta obejmować będzie: surowce, artykuły fabrykowane, jak również narzędzia i maszyny tej dziedziny wytwórczości. Znaczny udział państw zagranicznych jest już zapewniony. Informacyj udziela prezes komitetu organizacyjnego, 8 rue de la Victoire, Paris.

tajemnicze

BIULETYN SĄDOWY.

Repertuar teatralny.

„DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA“.

— Powiedz sama, jak ja ci mogę wierzyć, jeżeli stale kłamiesz?

— No, tak, lubię czasem bujnąć kogo, ale dziś są moje imieniny, a w tym dniu zawsze mówię prawdę...

— Serjo?

— Najserjej!...

— I p. Marjan W. uwierzył swojej przyjaciółce, małej Poli A., że jego cenny pierścionek platynowy z wielkim brylantem ukradła służąca. Oskarżył dziewczynę, ale Sąd ją uniewinnił. Niebawem jednak p. Marjan przekonał się, że jego pierścień zabrała na pamiątkę... urocza Poleczka. Miesiąc aresztu aczkolwiek z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata winien nauczyć dziewczynkę... prawdomówności.

„JEJ CHŁOPCZYK“.

Och, ten Witold... Jaki on przystojny, jaki elegancki, jaki wytworny... Jego spojrzenie budzi dreszcz, a ruchy zachwyt...

Panna Helena Z. zachwycała się swym młodym przyjacielem, a on zachwycał się jej... garderobą. Wkońcu zachwyt jej stał się tak wielki, że dała mu klucz do swego mieszkania, jego zaś zachwyt tak się wówczas wzmógł, że Witoldek spakował co lepsze sukienki i buciki panny Heleny i uciekł.

Teraz będzie się zachwycał 3 miesiące w kryminale.

„MÓJ OJCIEC MIAŁ SŁUSZNOŚĆ.“

Ojcowie zawsze mają słuszność, nawet wtedy, gdy... synom się to bardzo niepodoba. Dowód:

— Ty, Mynick — mówił p. Szlama R. — jak będziesz handlował z manufakturem, to ty się wistrzeguj, coby nie przyszedł policjant i nie spisał protokuł...

— Ee, poco jemu robić protokuł? Na co jemu do mnie psichodzić? Tate niech straszy Małka i Icka, a nie mnie...

Ale policjant przyszedł i spisał protokuł. Munick bowiem handlował w godzinach zakazanych.

— Aj! mój tate miał racje — westchnął młodzieniec i zapłacił 15 złotych grzywny.

„MANEWRY JESIENNE.“

Na ulicy było ciepło, księżyc obrzucał chodniki seledynowemi promieniami i srebrzył poważnie szumiące korony drzew.

Na ulicy było ciepło, alkohol szumiący w głowie pana Stanisława Ł. nadawał chodnikom koloryt kipiącej krwi i idealizował niepoważnie śpiewające dziewczęta. Zwłaszcza jedną, wypacykowaną na grubość pudrem i szminką.

— Ta jest godna dłuta Fidjasza — szepnął p. Stanisław, chociaż dziewoja owa godna była dłuta Wielkiego Knociarza z Działoszyc. Ale czy to może mieć znaczenie, gdy się jest nieco zawianym?

Co innego było wczesnym rankiem, wtedy bowiem p. Stanisław zauważył brak portfelu z 93 złotymi. To już miało znaczenie.

A jeszcze co innego było późnym rankiem w cztery miesiące później, wtedy bowiem manewrująca pudrem, szminką i portfelami niewiasta, skazana została na 6 miesięcy więzienia.

L.

Kronika Olkuska.

Śmiertelny wypadek przy giczynie.

Przy wydobywaniu giczyny z pewnej głębokości w polu pod Olkuszem, spadł na robotnika Józefa Śpika wózek (koleba) z giczyną, który go przygniótł swym ciężarem. Przywieziony do szpitala, Śpik zmarł. Sekcja sądowo-lekarska skonstatowała, że śmierć nastąpiła wskutek silnego wstrząśnienia mózgu.

Popierajcie L. O. P. P.

Z całej Polski.

91 SPISKOWCÓW ARESZTOWANYCH.

Na terenie województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego aresztowano ogółem 91 osób w związku z likwidacją organizacji komunistycznej. Wśród aresztowanych znajduje się 5 posłów. Znaleziony materjał u aresztowanych jest obszerny i wymagać będzie dłuższych studjów śledczych. Władze skonfiskowały podczas rewizji pewną ilość karabinów i rewolwerów. Przeciw aresztowanym toczy się śledztwo o zbrodnię z art. 102 i 110 k. k., czyli o spisek i zamach na całość państwa.

SPODZIEWALI SIĘ REWIZJI.

W czasie ostatnich rewizyj w rękach policji znalazł się okólnik central. niezależnej partji chłopskiej, rozesłany przed tygodniem, polecający członkom N.P.CH. wobec ewentualnych rewizyj i aresztowań zniszczenie papierów, któreby mogły być użyte jako dowód nielegalności kierunku działania partji.

KONTYNUOWANIE DOTYCHCZASOWEJ ROBOTY.

Prasa wileńska udziela dużo uwagi nowym formom organizacyjnym, które przyjęła Hromada, oddając się kierownictwu towarzystwa szkoły białoruskiej. „Dziennik Wileński“ jest zdania, że dotychczasowa robota jest kontynuowana. Inne pisma podkreślają, iż Hromada musiała być przygotowana na represje, skoro z taką szybkością mogła się przystosować do wytworzonej sytuacji.

MIASTO DLA SWEGO PUŁKU.

Komisja skarbowo-budżetowa łódzkiej rady miejskiej przyjęła uchwałę w sprawie wstawienia do preliminarza budżetowego m. Łodzi na rok przyszły 5.000, na nowy sztandar dla 28 p. strz. kan. Miasto postanowiło bowiem ofiarować pułkowi nowy sztandar celem zadokumentowania sympatji między tym pułkiem a jego miastem macierzystem. Realizacją tej uchwały zajęło się prezydjum rady miejskiej.

O KOMUNIKACJĘ LOTNICZĄ POZNAŃ—BERLIN.

W kołach lotniczych wywołała poruszenie otrzymana z Berlina wiadomość, że według opinji kompetentnych sfer niemieckich nie może być mowy o otwarciu w r. b. projektowanej oddawna komunikacji lotniczej między Poznaniem a Berlinem. Wiadomość tę komentować należy w ten sposób, że Niemcy nie chcą dopuścić do opanowania tej linji przez poznańskie Towarzystwo „Aero“, które posługuje się francuskiemi aparatami Farmana, a które to Towarzystwo posiada koncesję rządową na tę linję. Natomiast nie robiliby trudności, gdyby na linję tę dopuścić aparaty niemieckie Junkersa.

NAIWNY ZABOBON.

We wsi Moszczenicy pod Starym Sączem pewna góralka, której dokuczał sąsiad, udała się do księdza proboszcza i dając mu szpilki i kilka świec, prosiła, by ustawiwszy świece na ołtarzu i wsadziwszy w nie szpilki, powiedział: „niech złego sąsiada tak kłuje, jak te szpilki świece kłują“. Rozumie się, że k wielkiemu żalowi zabobonnej kobieciny ksiądz prośby jej nie spełnił.

PUBLIKOWANIE NAZWISK PIJAKÓW W BYDGOSZCZY.

Policja bydgoska podawać będzie do pism nazwiska i dokładne adresy osób, przychwyconych na ulicy i awanturujących się pijaków, aby przez to skłonić ich do zaniechania przykrego nałogu, a tem samem zmniejszyć ilość burd ulicznych.

Czy drakońskie to zarządzenie okaże się w skutkach celowe — niewiadomo.

UJĘCIE DEFRAUDANTA-OFICERA.

Kilka miesięcy temu obiegła Bydgoszcz pogłoska, że oficer kasowy 16 pułku ułanów, kapitan Nieżwicki popełnił defraudację na poważną kwotę i w przebraniu cywilnem zbiegł do Niemiec. Policja niemiecka na skutek listów gończych aresztowała podobno kapitana Nieżwickiego w jednem z miast niemieckich i odstawiła go do granicy, oddając w ręce władz polskich. Nieżwickiego miano odstawić do więzienia sądu wojskowego w Grudziądzu.

OTRUCIE SPORYSZEM.

We wsi Seredycy w woj. Lwowskiem miał miejsce wypadek zatrucia dwuch rodzin chlebem, zawierającym sporysz. Z powodu otrucia zmarł rolnik Zając, którego ciało przed śmiercią przybrało barwę sino-granatową. Rodzinę Zająca i jego sąsiadów zdolano uratować.

Los oficera - zdrajcy w Rosji.

B. PORUCZNIK ARMJI POLSKIEJ MĄCZYŃSKI SKAZANY PRZEZ SOWIETY NA 10 LAT WIĘZIENIA I NA ZESŁANIE.

Do Warszawy nadeszła sensacyjna wiadomość, iż władze sowieckie skazały swego protegowanego, b. porucznika wojsk polskich, Tadeusza Mączyńskiego, na 10 lat więzienia i zesłały go na wyspy Sołowieckie.

Nazwisko Tadeusza Mączyńskiego **głośne było w swoim czasie w całej Polsce.** W lipcu 1925 roku dzienniki przyniosły alarmujące wiadomości z pogranicza polsko-sowieckiego o porwaniu przez placówkę sowiecką z terytorjum polskiego dwuch oficerów polskich, mianowicie por. Mączyńskiego i por. Rondomańskiego. Obaj wymienieni oficerowie pełnili służbę w Korpusie ochrony pogranicza.

Wobec mieszanej komisji polsko-sowieckiej w Jampolu por. Rondomański oświadczył krótko, że został siłą porwany z terytorjum Polski, do której chce natychmiast wrócić. Wobec tego został niezwłocznie wydany Polsce.

Natomiast por. Mączyński oświadczył, że przekroczył granicę dobrowolnie, **z pobudek politycznych.** Pozostał więc w Rosji sowieckiej ku najwyższej rozpaczy swego ojca, zamieszkałego w Lubelskiem, który wyrzekł się wyrodnego syna.

Władzom polskim wiadomem było już wówczas, że Mączyński znalazł się w sytuacji przymusowej, spowodowanej romansem z podstawioną przez bolszewików **agentką czerezwyczajki.**

Bolszewicy wyzyskali tę okoliczność wszechstronnie, zmuszając Mączyńskiego do składania fałszywych oświadczeń i do pisania i ogłaszania **ohydnych artykułów** o stosunki ogłaszania **ohydnych artykułów o stosunkach w Polsce.**

Po pewnym czasie przyjęto go do szkoły **„czerwonych dowódców“,** na specjalny oddział polski.

Gdy okazało się wreszcie, że ani w dziedzinie wojskowej, ani też w dziedzinie propagandy antypolskiej z Mączyńskiego nie wiele da się już wykrzesać, **czeka zawikłała go w jakąś aferę** i zlikwidowała w krótkiej drodze.

W pierwszych dniach stycznia przywdział Mączyński mundur skazańca i zesłańca sowieckiego. Sam zgotował sobie ten los.

Postrach państwa czarnego smoka.

WOJSKO CHIŃSKIE W CZASACH DAWNYCH I NAJNOWSZYCH.

Dawne Chiny, podzielone na szereg drobnych państewek, walczących stale o hegemonję, miały wojsko zorganizowane mniej więcej w ten sposób, jak **europejskie feuda w średniowieczu.** Ciągłe walki wasalów między sobą, a nawet z udzielnymi książętami nie doprowadziły do udoskonalenia sztuki wojennej, jak również wzajemne najazdy królów, posiadających olbrzymie armje, nieraz do 300.000 ludzi dochodzące. Wozy wojenne, zaprzężone w 4 konie, ustąpiły miejsca konnicy w epoce cesarstwa, które wprowadziło szereg udoskonaleń w armji.

Wyparcie feudalizmu przez monarchję było koniecznością dziejową. Na północy i północnym zachodzie zbytnio rozszerzyła się agresywność plemion mongolskich, których nie mogły wyżywić stepy syberyjskie i środkowoazjatyckie. **Walki mongolsko-chińskie wypełniają całe tysiąclecie historji Chin.**

W XIII stuleciu Chiny zostały zajęte w całości przez Mongołów. W epoce wojen mongolsko-chińskich powstał t. zw. **mur chiński,** chroniący Chiny od napadów barbarzyńców północnych. W wiekach późniejszych wojowniczość Chińczyków zmalała, armja zostawała pod względem organizacji i techniki wojennej stale w tyle za armjami innych państw. Nie było wykształconych oficerów, a na wyższe stanowiska w armji nie dostawali się fachowcy, ale ci, **którzy dobrze zapłacili.** Potem naturalnie odbijali sobie te sumy na ludności cywilnej. Już przy pierwszem starciu z wojskami białych, Chińczycy zostali rozbici mimo wielokrotnej przewagi. Od 1850—1864 r. „grasowało“ w Chinach tajpingskie powstanie, którego wojsko chińskie nie mogło stłumić. Powstańców rozbiła dopiero ekspedycja angielsko-francuska, licząca 4.000 żołnierzy.

Pod wpływem tych smutnych doświadczeń rząd widział się zmuszonym do przeprowadzenia ulepszeń w uzbrojeniu i wykształceniu wojska na ład europejski. Do armji przydzielono szereg instruktorów, którzy skończyli instruktorskie **szkoły europejskie.** Ale te wszystkie reformy nie zdołały z oddziałów chińskich wytworzyć armji w pełnem słowa tego znaczeniu. W państwie niema obowiązku służby wojskowej, a żołnierze przez cały szereg stuleci rekrutowali się z robotników najemnych i ożebraczonych wieśniaków. Służba w armji robiła z nich bandytów, ponieważ nie otrzymali prawie żadnego żołdu. Dowództwo liczyło się z tem, że żołnierze sobie sami „pomogą“. **Samopomoc ta zrobiła z armji postrach całych Chin.** Zwycięskie armje pustoszą kraje zwyciężone, jak ongiś w Europie w wiekach średnich.

Podczas rewolucyj w r. 1911 i w r. 1913 obrabowano nawet pałac cesarski.

Pod tym względem sytuacja w Chinach zmieniła się ani po r. 1912, kiedy to Chiny stały się republiką. I w wojnie, toczącej się obecnie w Chinach, **zaciągają generałowie chińscy najemników każdy na własną rękę,** płacą im bardzo mało, a wzamian za to pozwalają im łupić całe Chiny od Mandżurji aż do granic indyjskich. Walki obecne nie różnią się w istocie swej od tych, które opiewa poezja chińska z przed 3.000. lat.

Genjusz w dziedzinie mechaniki.

ERICSSON A PRZEMYSŁ TELEFONICZNY.

Zmarły niedawno w majątku swym w pobliżu Sztokholmu Lars Magnus Ericsson urodził się w r. 1846. Karjera jego — to jeden z najromantyczniejszych rozdziałów w historji współczesnego wielkiego przemysłu. Mając la 20 przybył do Sztokholmu — **z pustemi rękami wprawdzie, lecz z niewyczerpanym zasobem energji.** Pracował bez wytchnienia, by urzeczywistnić swoje idee w dziedzinie mechaniki. W 10 lat później otworzył małą fabryczkę tanich aparatów elektrycznych w zapadłym kącie Sztokholmu. Z takich to skromnych początków powstał olbrzymi koncern telefoniczny, nazwany jego imieniem, którego sam szwedzki kapitał tylko wynosi dziś **około 48 milj. koron,** a kilkakroć większe sumy są inwestowane zagranicą w 17 innych koncernach. Telefon, wynaleziony przez Grahama Bella, pobudził Ericssona do pracy nad wynalezieniem ulepszonego aparatu. Koncern Grahama Bella wszedł na rynek szwedzki. Ericsson postanowił jednak stworzyć narodowy, szwedzki przemysł telefoniczny, któryby się oparł konkurencji przemysłu obcego. Osiągnął swój cel. **Dziś posiada Szwecja jeden z najbardziej doskonałych systemów telefonicznych świata.** Telefony Ericssona podbiły również rynki zagraniczne w wielu innych krajach. Ostatniem ulepszeniem systemu Ericssona jest telefon automatyczny. Wprowadzony już został przez T-wo Ericssona w około 20 większych miastach Szwecji, Norwegji, Francji, Polski etc. etc.

L. M. Ericsson był człowiekiem skromnym idealistą o gołębiem sercu, jednocześnie jednak **genjuszem w dziedzinie mechaniki,** posiadającym niepospolity dar wprowadzania niezwłocznie w czyn swoich idei.

Wieści z Rosji.

SPRAWA O PORTRET KSIĄŻĘCY.

W Leningradzie wykryły władze sowieckie po dziesięciu prawie latach rewolucji niesłychany z punktu widzenia sowieckiego objaw kontrewolucji — w sali posiedzeń rady instytutu medycyny eksperymentalnej pozostał na swoim miejscu portret fundatora tego instytutu księcia Oldenburskiego. Ponieważ w skład członków rady instytutu wchodzą najwybitniejsi uczeni rosyjscy z prof. Pawłowem na czele, obeszło się bez aresztowań i władze sowieckie ograniczyły się do wydania rozporządzenia o usunięciu portretu książęcego. Lecz pisma sowieckie ogłosiły z tego powodu szereg artykułów, wyrażających ubolewanie z tego powodu, iż inteligencja rosyjska tak mało przesiąknięta jest dotychczas ideałami przewodniemi rewolucji komunistycznej, iż toleruje w swych instytucjach portrety osób, które należały do dynastji panującej.

SŁONIE W MOSKWIE.

Wielką sensację wywołało w tych dniach w Moskwie ukazanie się na ulicach miasta 9 słoni, sprowadzonych z Niemiec przez dyrekcję cyrku państwowego. Równocześnie tyle słoni na ulicach Moskwy nigdy jeszcze nie widziano. Nic więc dziwnego, że pomimo ostrego mrozu tłumy ludzi towarzyszyły przez miasto oryginalnemu temu transportowi. Silne oddziały policji konnej i pieszej utrzymywały na ulicach porządek. Kiedy słonie przechodziły przez rynek, gdzie właśnie odbywał się targ, wśród wieśniaczek, które zwierząt tych nigdy w życiu jeszcze nie widziały, powstała niebywała panika.

70 LAT NA PIECU.

Statystyka ludności, przeprowadzona niedawno w ZSSR., obfitowała w różne ciekawe epizody. Kiedy urzędnicy konskrypcyjni zapytali pewnego chłopa, ile ma lat, odpowiedział: „Napiszcie 12-letni i jeszcze nie żonaty“. Na jednem z przedmieść Charkowa, w starym domku na wzgórzu mieszka staruszka, wyglądająca mniej więcej na lat 70. Będąc częściowo sparaliżowana, leży na piecu, a córka stara się jej o utrzymanie. Okazało się, że staruszka ma lat 105. Koleją nigdy nie jechała, nie widziała również tramwaju, gdyż już 70 lat nie wychodzi z domu.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 24 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Ustaw Nr 61124, Magistrat m. Sosnowca podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 1 lutego r. b. do dnia 15 lutego r. b włącznie będą wyłożone w Wydziale Policyjnym Magistratu (pokój Nr. 7) spisy poborowych roczn. **1906** do przejrzenia przez zainteresowane osoby w godzinach urzędowych od 8 do 13. Każdemu z poborowych rocznika 1906 przysługuje prawo zgłoszenia żądania o uzupełnienie lub sprostowanie danych, dotyczących wpisu jego osoby do spisu poborowych.

Żądania w tym względzie winny być poparte odpowiedniemi dokumentami.

Sosnowiec, d. 14 1 1927 r. MAGISTRAT
408 Vice-Prezydent K. JARŻA

Ogłoszenie.

Ogłasza się, że w dniu 28 stycznia rb. o godz. 11 przed południem odbędzie się w Magistracie miasta Olkusza głośna (ustna) in plus licytacja, na sprzedaż 31 partji drzewa sosnowego uschniętego i chorego.

Każda partja zawiera w sobie od 20 do 25 sztuk drzewa, o ilości od 9 do 21 metrów masy drzewnej.

Ceny tego drzewa są bardzo przystępne.

Olkusz, dnia 20 stycznia 1927 r. 406

Burmistrz m. Olkusza: K. Radłowski.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Piekarnia z wolnem mieszkaniem w pełnym biegu natychmiast z powodu wyjazdu do odstąpienia z elektryczną maszyną do wyrabiania ciasta i całem urządzeniem piekarskiem. Wiad. adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 412

Lokale.

Właściciel pięknego lokalu z 6 ubikacji na restaurację poszukuje inwalidę z koncesją jako wspólnika. Wiadomość: Sosnowiec, Konstantynowska 316

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz Kołłątaja 3 m. 4, Sosnowiec. 405

Inteligentna osoba poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu Sosnowca Zgłoszenia Kurjer Zachodni Sosnowiec „Śródmieście" 417

Posady i prace.

Robotnika z dłuższą praktyką przy piecach do żarzenia żelaza poszukuje Pierwsza Polska Fabryka Haceli „Podkowa", Sosnowiec, Wiejska 5. 424

Ślusarza maszynowego z dłuższą praktyką poszukuje Pierwsza Polska Fabryka Haceli „Podkowa", Sosnowiec, Wiejska 5. 425

Zdolny subiekt fryzjerski potrzebny od zaraz Zgłoszenia zakład fryzjerski Niemce, Klubowa 93, Placek 435

Krawcowa szyje po domach od zwykłych do najelegantszych ubiorów damskich według najnowszych żurnali Cena od 4 zł. — 6 zł. dziennie. Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, Sielecka 8, Maszczyńska 398

Potrzebna zdolna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego Sosnowiec, Warszawska 14, Kos 436

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 105

Student rutynowany korepetytor udziela lekcji w zakresie 8-u kl. gimn. może być z nauką gry na pianinie Wiadomość: Skład apteczny Joskowicza i Lancmana w Sosnowcu 426

Różne.

Dzierżawę z powodu wyjazdu odstąpię na lat pięć. Ziemi ornej obsianej u. rawionej 15 morgów, dom, ładny ogród owocowy, budynki murowane, inwentarz żywy i martwy, 2 konie zarabiające 600 zł miesięczne, mieszkanie daje za letnisko 1000 zł., pod samem miastem, 2 wiorsty od kolei przy szosie Oferty składać Kurjer Zachodni Sosnowiec dla „Ziemianina". 415

Niniejszym podaje do wiadomości, że w Zawierciu, ulica 3-go Maja 17, otwarty został HOTEL POLSKI. 380

FELCZER SZER osiadł w Będzinie Hotel „Bristol", tel 243. 411

Ostrzegam przed kupnem części domu p. Kazimierza Hatra gdyż nie będzie legalnem dokąd sprawa nie przejdzie przez sąd. Gospodarz Rowiński. 410

Zgubione dokumenty.

Klara Stelmachowa zgubiła koncesję wóíczaną wyd. przez Izbę Skarbowa w Kielcach 370

Kaczmarzykowej Marjannie skradziono dowód tożsamości kolejowy, wydany przez dyrekcję P K. P. Warszawa 378

Wojciech Koksa zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 422

Mieczysław Forbus zgubił książeczkę kasy chorych, 419

Sikora Stanisław zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. „Kazimierz". 434

Zgubiono dokumenty wojskowe i dowód osobisty na imię Antoni Cieśliński, Ujejsce. 414

Sierka Władysław zgubił książeczkę wojskową wyd przez PKU Będzin. 432

Bąc Franciszek zgubił książeczkę Kasy chorych wydaną przez kop. „Kazimierz" 433

W drodze z Będzina do Wojkowic Komornych zgubiono w ubiegły czwartek książkę akcyzową na rok 1926, wydaną na imię Franciszki Zawartka w Wojkowicach Komornych Łaskawy znalazca zechce zwrócić do filji Kurjera Zachodniego Grodziec. 423

Dnia 19-1-27 r na poczcie zgubiono teczkę czarną wraz z dokumentami i książką rejestracyjną na imię St Rosół Uprasza się o zwrot takowej do administracji za wynagrodzeniem. 41?

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
Za tekstem . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ (do 80 „) 25 „
„ „ (do 100 „) 30 „
„ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURIER ZACHODNI".